



*Krystian Węgrzyniak*

 <https://orcid.org/0009-0003-3604-1082>

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

## Recepcja legend arturiańskich na ziemiach polskich w średniowieczu

### The Reception of Arthurian Legends in Medieval Poland

#### Abstrakt

Najstarszy pisemny przekaz o brytońskim bohaterze Arturze, chroniącym wyspy przed saksońskim najazdem, pochodzi z IX wieku. Pod wpływem twórczości Geoffreya z Monmouth ów bohater przekształcił się w króla Artura, sprawiedliwego władcę i wielkiego zdobywcę. Rozkwit kultury rycerskiej i dworskiej na zachodzie Europy przyczynił się do powstania romansów rycerskich, których akcja toczy się wokół jego dworu, a główne role odgrywają towarzyszący mu rycerze zgromadzeni wokół Okrągłego Stołu. Na ziemiach polskich kultura rycerska nie rozwinęła się w takim stopniu jak w krajach Europy Zachodniej, lecz jej charakterystyczne cechy docierały tu głównie za pośrednictwem niemieckim i czeskim. Nie dysponujemy dowodami na istnienie polskich wersji legendy arturiańskiej, co nie oznacza, że nie były one znane polskiemu społeczeństwu. W niniejszym

#### Abstract

The earliest written account of the British hero Arthur, credited with defending the islands against the Saxon invasion, dates back to the ninth century. Under the influence of Geoffrey of Monmouth's work, this figure was transformed into King Arthur, a just ruler and a formidable conqueror. The flourishing of chivalric and courtly culture in Western Europe contributed to the emergence of chivalric romances set at Arthur's court, with central roles played by the knights gathered around the Round Table. In Poland, knightly culture did not develop to the same extent as in Western Europe, but its characteristic features reached Polish lands mainly through German and Czech influences. No extant evidence exists of Polish versions of the Arthurian legend, but this does not mean that they were unknown to Polish society. This article shows that the Arthurian tradition also left its mark

artykule pokazano, że arturiańskie dziedzictwo odcisnęło swój ślad także i w kulturze średniowiecznej Polski. Najbardziej wyrazistym dowodem recepcji są dzieła sztuki, lecz tematyka arturiańska mogła inspirować również autorów kronik, czerpano z niej też motywy w heraldyce i sfragistyce. Na znajomość opowieści o rycerzach Okrągłego Stołu na ziemiach polskich wskazuje także pojawianie się imion inspirowanych postaciami literackimi.

Słowa kluczowe: legendy arturiańskie, średniowiecze, król Artur, smok, Lancelot, Siedlęcín

on the culture of medieval Poland. The most striking evidence of its reception is found in works of art, yet Arthurian themes also inspired chroniclers and provided motifs for heraldry and sigillography. Familiarity with the stories of the Knights of the Round Table in Poland is also further suggested by the appearance of personal names inspired by literary characters.

Keywords: Arthurian legends, Middle Ages, King Arthur, dragon, Lancelot, Siedlęcín

Legenda arturiańska jest jednym z najbardziej trwałych przykładów dziedzictwa średniowiecznej kultury oddziałującej aż do czasów współczesnych. Imię Artura na kartach historii pierwszy raz pojawia się w IX wieku w napisanym w klasztorze w Bangor w północnej Walii dziele *Historia Brittonum*, którego autorem miał być niejaki Nenniusz<sup>1</sup>. Artur miał w nim jako *dux bellorum* (w owym tekście nie jest tytułowany królem) dowodzić Brytami w wygranej bitwie pod Mount Badon. Innym utworem, który dostarcza ciekawych informacji o legendarnym bohaterze, są *Annales Cambriae*, powstałe w X wieku. Możemy w nich znaleźć kolejną informację o wspomnianej bitwie, w której Artur zwyciężył dzięki swej pobożności. Pojawia się tam także wzmianka o bitwie pod Camlann, w której poległ, a wraz z nim również niejaki Medraut (w późniejszych dziełach arturiańskich znany jako Mordred)<sup>2</sup>. Historyczność Artura jest ciągle tematem żywo dyskutowanym w nauce<sup>3</sup>, niezależnie jednak

<sup>1</sup> Nennius, *History of the Britons. (Historia Brittonum)*, transl. J.A. Giles, Book Jungle, Champaign 2008. W kwestii kontrowersji dotyczących autora tekstu zob. P. Derecki, *Historia Brittonum „Nenniusza”?* Kilka słów o niewielkim dziełku budzącym wielkie kontrowersje, *St. Żr.* 2004, 42, s. 1–17.

<sup>2</sup> *Annales Cambriae*, ed. J. Williams ab Ithel, London 1860, s. 4.

<sup>3</sup> J.Z. Kędzierski, *Dzieje Anglii do roku 1485*, Wrocław 1966, s. 37–41; W. Dreger, *Pierwowzory historyczne Króla Artura od czasów najwcześniejszych do czasów Galfreda z Monmouth*, *St. Żr.* 1983, 27, s. 113–145; G. Ashe, *Arthur, Origins of Legend*, in: *The New Arthurian Encyclopedia*, ed. N.J. Lacy, Garland Publishing, New York–London 1991, s. 17–21; M.J. Parins, *Scholarship, Modern Arthurian*, in: *The New Arthurian Encyclopedia...*, s. 409–411; N.J. Lacy, G. Ashe, D.N. Mancoff, *The Arthurian Handbook*, Garland Publishing, New York–London 1997, s. 1–55; L. Alcock, *Arthur's Britain: History and Archaeology A. D. 367–634*, Penguin Books, London 2002; R. Barber, *King Arthur: Hero and Legend*, The Boydell Press, Woodbridge 2004, s. 1–16; T. Green, *Concepts of Arthur*, Tempus Publishing, Chalford

od prawdziwości przekazów o istnieniu takiej postaci zawładnęła ona wyobraźnią ludzi średniowiecza. Kluczowy wpływ na rozwój legendy miał wiek XII, gdy w jego pierwszej połowie w *Historii królów Brytanii* autor walijskiego pochodzenia, Geoffrey z Monmouth, opisał rządy króla Artura w Brytanii, jego europejskie podboje, a także upadek będący wynikiem zdrady najbliższych<sup>4</sup>. We Francji ok. 1155 roku normandzki pisarz Wace stworzył dzieło *Roman de Brut*, w którym wydarzenia opisane przez Geoffreya zostały zaaranżowane w stylu romansu<sup>5</sup>. W drugiej połowie XII wieku Chrétien de Troyes pisze romanse rycerskie z elementami celtyckiej fantastyki, zaliczające się do nurtu zwanego materią bretońską (*Matière de Bretagne*). Artur staje się w nich postacią pasywną, a akcja skupia się na przygodach jego rycerzy<sup>6</sup>. Wzrastająca popularność tych typowo świeckich opowieści spowodowała, że środowiska kościelne postanowiły wzbogacić je o pierwiastek duchowy w postaci poszukiwań przez rycerzy Okrągłego Stołu Świętego Graala<sup>7</sup>. Pierwsza połowa XIII wieku i powstanie we Francji anonimowego utworu zwanego *Cyklem Wulgaty*, *Cyklem Pseudo-Mapa* (od domniemanego autora Waltera Mapa) lub *Lancelotem-Graalem*<sup>8</sup> wyznaczają nowy rozdział w historii literatury arturiańskiej,

---

2007; R. Hutton, *The Early Arthur: History and Myth*, in: *The Cambridge Companion to the Arthurian Legend*, eds. E. Archibald, A. Putter, Cambridge University Press, Cambridge 2009, s. 21–35.

<sup>4</sup> Geoffrey z Monmouth, *Historia królów Brytanii*, przeł. A. Radomyśka, Wydawnictwo Armoryka, Sandomierz 2012, s. 177–241.

<sup>5</sup> Wace's Romance, in: *Arthurian Chronicles*, transl. E. Mason, Lector House, Delhi 2020, s. 1–82.

<sup>6</sup> W polskim tłumaczeniu dostępne są romanse o Ereku: Chrétien de Troyes, *Zadziwiająca historia o Ereku i Enidzie*, przeł. R. Jarocka-Nowak, A. Nowak, Oficyna Literacka, Kraków 1996; Cligès: Chrétien de Troyes, *Cligès*, przeł. P. Żyra, Wydawnictwo Armoryka, Sandomierz 2013; Lancelocie: Chrétien de Troyes, *Rycerz z wózka czyli historia imć pana Lancelota*, przeł. R. Jarocka-Nowak, A. Nowak, Oficyna Literacka, Kraków 1996; oraz Percewalu: Chrétien de Troyes, *O królu Arturze i rycerzach Okrągłego Stołu*, przeł. A. Tatarkiewicz, Wydawnictwo Siedmioróg, Wrocław 2019; a także starsze wydanie: Chrétien de Troyes, *Percewal z Walii czyli Opowieść o graalu*, przeł. A. Tatarkiewicz, w: *Arcydziała francuskiego średniowiecza*, red. nauk. Z. Czerny, Warszawa 1968, s. 479–623. Pełne zestawienie wszystkich pięciu romansów w tłumaczeniu na język angielski: Chrétien de Troyes, *Arthurian Romances*, transl. W.W. Kibbler, C.W. Caroll, Penguin Books, London 2004.

<sup>7</sup> Święty Graal to kielich, z którego Jezus i apostołowie pili w trakcie Ostatniej Wieczerzy, a do którego później Józef z Arymatei zebrał krew Chrystusa. Przyjmuje się jednak, że geneza opowieści o Graalu może wiązać się z celtyckimi wierzeniami o czarodziejskich kotłach. Por. J. Gąssowski, *Mitologia Celtów*, Warszawa 1987, s. 196–198; M.J. Parins, *Scholarship, Modern Arthurian...*, s. 406–409; J. Matthews, C. Matthews, *Mitologia Wysp Brytyjskich*, przeł. Z. Ziółkowska, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 1997, s. 104, 116, 123, 195; R.S. Loomis, *Graal. Od celtyckiego mitu do symbolu chrześcijańskiego*, przeł. J. Piątkowska, Znak, Kraków 1998.

<sup>8</sup> Najnowsza edycja przetłumaczona na język angielski: *Lancelot-Grail: The Old French Arthurian Vulgate and Post-Vulgate in Translation*, vol. 1–10, ed. N.J. Lacy and others, Boydell

w którym pojawiają się duże, wielowątkowe kompilacje łączące w sobie elementy dawnej tradycji kronikarskiej z romansami przedstawiającymi indywidualne przygody poszczególnych rycerzy. W tym duchu pod koniec XV wieku powstała również znana książka angielskiego rycerza Thomasa Malory'ego *Le Morte Darthur*<sup>9</sup>. O wielkim zainteresowaniu, jakim cieszył się król Artur, świadczy fragment napisanego na początku XIII wieku *Dialogus miraculorum*, w którym mnisi, usypiający podczas kazania opata, ożywili się, gdy usłyszeli, że bohaterem kolejnej jego opowieści będzie ten legendarny władca<sup>10</sup>.

Literatura arturiańska oddziaływała na kulturę całej średniowiecznej Europy. Także w innych krajach poza Francją i Wyspami Brytyjskimi, będącymi kolebką legend arturiańskich, powstawały liczne przekłady oraz adaptacje<sup>11</sup>. Nie zachowały się żadne polskie odmiany lub tłumaczenia legendy, wiadomo natomiast, że występowały one w krajach sąsiednich wpływających kulturowo na Polskę – w Czechach<sup>12</sup>, a zwłaszcza bogaty jest w tym zakresie dorobek literatury niemieckiej<sup>13</sup>. Trudno dziś rozstrzygnąć, czy na ziemiach polskich w istocie nie powstawały rodzime wersje opowieści o rycerzach Okrągłego Stołu, czy po prostu nie zachowały się po nich żadne ślady materialne. Celem artykułu jest pokazanie, że średniowieczna Polska nie stanowiła dla legend arturiańskich *terra incognita* i jesteśmy w stanie wykazać ich oddziaływanie w średniowieczu również i na naszym terytorium. W tym celu zostały zebrane oraz poddane krytycznej analizie dotychczasowe spostrzeżenia badaczy na temat możliwych śladów recepcji opowieści o królu Arturze i jego rycerzach na polskich ziemiach w wiekach średnich.

---

& Brewer, Cambridge 2010. Skrócona wersja: *The Lancelot-Grail Reader: Selections from the Medieval French Arthurian Cycle*, ed. N.J. Lacy, Garland Publishing, New York–London 2000. W tłumaczeniu na język polski dostępna jest jedynie skrócona edycja Jacques'a Boulengera: *Opowieści Okrągłego Stołu*, oprac. J. Boulenger, przeł. K. Dolatowska, T. Komendant, wstęp E.D. Żółkiewska, Warszawa 1987.

<sup>9</sup> Sir Thomas Malory, *Le Morte Darthur*, ed. T. Griffith, intr. H. Moore, Wordsworth Editions, Ware 1996. W tłumaczeniu na język polski dostępna jest tylko skrócona wersja Petera Ackroyda: *Tenże, Śmierć króla Artura*, przeł. D. Gutfeld, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 2014. Warto odnotowania są także czternastowieczne angielskie poematy o śmierci króla Artura: *King Arthur's Death. The Middle English Stanzaic Morte Arthur and Alliterative Morte Arthure*, ed. L.D. Benson, rev. E.E. Foster, Western Michigan University, Kalamazoo 1994.

<sup>10</sup> J. Le Goff, *Niezwykli bohaterowie i cudowne budowle średniowiecza*, przeł. K. Marczewska, Oficyna Naukowa, Warszawa 2011, s. 34.

<sup>11</sup> N.J. Lacy, G. Ashe, D.N. Mancoff, *The Arthurian Handbook...*, s. 97–121.

<sup>12</sup> A. Thomas, *Czech Arthurian Literature*, in: *The New Arthurian Encyclopedia...*, s. 106–108.

<sup>13</sup> K.R. Gürtler, *German Arthurian Literature (Medieval)*, in: *The New Arthurian Encyclopedia...*, s. 182–188; N.J. Lacy, G. Ashe, D.N. Mancoff, *The Arthurian Handbook...*, s. 97–106.

Kultura dworska w Polsce nie osiągnęła takiego poziomu jak na zachodzie Europy<sup>14</sup>, gorzej prezentuje się też ona w porównaniu z naszym południowym sąsiadem<sup>15</sup>, nie była jednak obca polskiemu rycerstwu.

Na tympanonie kościoła w Trzebnicy, ufundowanego przez Henryka Brodatego i jego żonę Jadwigę z rodu Andechs, widnieje przedstawienie króla Dawida ukazanego jako minstrel grający dla ubranej w dworski strój Batszeby, kojarzone z historią Tristana i Izoldy<sup>16</sup>. Jednym z najoryginalniejszych pomników kultury rycersko-dworskiej na Śląsku jest natomiast nagrobek w kościele franciszkanów we Lwówku, który z dużą dozą prawdopodobieństwa przypisuje się fundacji księcia jaworskiego Henryka I dla niego samego i jego małżonki Agnieszki ok. 1337–1340 roku<sup>17</sup>. Z kolei na nagrobku księcia ziebickiego Bolka II i jego żony Jutty, znajdującym się w kościele w Henrykowie, można dostrzec kilkakrotnie napisane słowo *amor*<sup>18</sup>, które ze względu na swoje umiejscowienie na pasie oraz rzemieniu spinającym płaszcz nawiązuje do miłości w jej świeckim rozumieniu. Litera „A” zdobi również w kilku miejscach kropierz Henryka IV Probusa na ilustracji ze słynnego *Codex Manesse*<sup>19</sup>. Temuż księciu przypisywano też autorstwo wierszy zawartych w tym rękopisie, co

<sup>14</sup> U. Świdarska, *Miłość dworna w średniowiecznej Polsce*, w: *Etos rycerski w Europie Środkowej i Wschodniej X–XV w.*, red. W. Peltz, J. Dudek, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Tadeusza Kotarbińskiego, Zielona Góra 1997, s. 37–38; U. Świdarska, *Kultura rycerska w średniowiecznej Polsce*, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra 2001, s. 193–194.

<sup>15</sup> W. Iwańczak, *Tropem rycerskiej przygody. Wzorzec rycerski w piśmiennictwie czeskim XIV wieku*, Warszawa 1985; Tenże, *Kultura dworska w Czechach i w Polsce. Próba porównania*, w: *Czechy i Polska na szlakach ich kulturalnego rozwoju*, red. J. Wyrozumski, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 1998, s. 53–65.

<sup>16</sup> *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku*, red. M. Walicki, Warszawa 1971, s. 217–218; T. Mroczko, *Polska sztuka przedromańska i romańska*, Warszawa 1978, s. 195; U. Świdarska, *Miłość dworna...*, s. 41; Taż, *Kultura rycerska...*, s. 198.

<sup>17</sup> R. Kaczmarek, J. Witkowski, *Kilka uwag o nagrobku ze Lwówka*, „Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Sprawozdania Wydziału Nauk o Sztuce” 1986, 104, s. 123–129; J. Witkowski, *Szlachetna a wielce żaloszna opowieść o Panu Lancelocie z Jeziora. Dekoracja malarska wielkiej sali wieży mieszkalnej w Siedlęcinie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2001, s. 34. Występuje w literaturze również jako nagrobek nieznaney pary rycerskiej, por. J. Kęłowski, *Polska sztuka gotycka*, Warszawa 1976, s. 122; U. Świdarska, *Miłość dworna...*, s. 41; Taż, *Kultura rycerska...*, s. 198.

<sup>18</sup> U. Wolframa von Eschenbach słowo *Amor* stanowiło młodzieńczą dewizę Króla-Rybaka, strażnika Graala – Wolfram von Eschenbach, *Pieśni. Parsifal. Titirel*, tłum. i oprac. A. Lam, Unia Wydawnicza „Verum”, Warszawa 1996, s. 258.

<sup>19</sup> S.K. Kuczyński, *Turnieje rycerskie w średniowiecznej Polsce*, w: *Biedni i bogaci. Studia z dziejów społeczeństwa i kultury ofiarowane Bronisławowi Geremkowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. M. Aymard, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992, s. 299; U. Świdarska, *Miłość dworna...*, s. 42; Taż, *Kultura rycerska...*, s. 199; D. Piwowarczyk, *Obyczaj rycerski w Polsce późnośredniowiecznej (XIV–XV wiek)*, DiG, Warszawa 2006, s. 194; D. Sawina, *Rycerz, wojownik, poeta. Okololiterackie aspekty kultury rycerskiej na Śląsku i jej czeskie inspiracje*, „Meluzyna. Dawna literatura i kultura” 2015, 1 (2), s. 55.

poświadcza, że musiała się wtedy na Śląsku rozwijać kultura dworska<sup>20</sup>. Zamiłowanie Henryka do dworskiej poezji wiąże się z jego pobytami na dworze praskim. Jeden z jego utworów podobny jest do twórczości Frauenloba<sup>21</sup>, którego mecenasem był król czeski Wacław II, sam także tworzący poezję. Córka władcy, Agnieszka, była żoną wspomnianego Henryka I jaworskiego, prawdopodobnego fundatora nagrobka ze Lwówka Śląskiego (jak również zapewne malowideł w wieży w Siedlęcinie, o czym dalej)<sup>22</sup>. Elementy kultury dworskiej docierały zatem na Śląsk za pośrednictwem czeskim<sup>23</sup>, gdzie rozwijała się rodzima literatura o tematyce arturiańskiej.

Największym i najbardziej charakterystycznym śladem recepcji legend arturiańskich na ziemiach polskich w średniowieczu są malowidła w wielkiej sali na drugim piętrze wieży książęcej w Siedlęcinie. Budowla ta została wzniesiona w latach 1313–1315 za panowania Henryka I jaworskiego, na co wskazują badania dendrochronologiczne<sup>24</sup>. Pełniła ona najpewniej funkcję rezydencji książęcej na terenach łowieckich<sup>25</sup>. Przyjmuje się, że wieża w latach 1368–1369 przeszła na własność rycerza Jenchina von Redern<sup>26</sup> z rąk Agnieszki von Habsburg, wdowy po księciu Bolku II, która na mocy umowy z Luksemburgami zachowała po śmierci dożywotnio władzę w księstwie świdnicko-jaworskim<sup>27</sup>. Wspomniany Henryk I był stryjem owego Bolka, który odziedziczył po nim księstwo jaworskie wraz z Siedlęcinem położonym w jego granicach (Bolko

<sup>20</sup> T. Jurek, *Obce rycerstwo na Śląsku do połowy XIV wieku*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 1996, s. 132; U. Świdorska, *Miłość dworna...*, s. 40–41; Taż, *Kultura rycerska...*, s. 197; D. Sawina, *Rycerz, wojownik, poeta...*, s. 48; W. Wojtowicz, *Epika zachodnioeuropejska i możliwości jej recepcji w warunkach polskiej kultury średniowiecznej. Uwagi wstępne*, w: *Przeszłość w kulturze średniowiecznej Polski*, red. J. Banaszkiwicz, A. Dąbrówka, P. Węcowski, t. 1, Neriton, Warszawa 2018, s. 68.

<sup>21</sup> D. Sawina, *Rycerz, wojownik, poeta...*, s. 48–49.

<sup>22</sup> J. Witkowski, *Szlachetna a wielce żalсна...*, s. 78.

<sup>23</sup> Widać to również w dworskiej terminologii czerpiącej zapożyczenia z języka czeskiego, por. D. Sawina, *Rycerz, wojownik, poeta...*, s. 45.

<sup>24</sup> P. Nocuń, *Wieża mieszkalna*, w: *Wieża książęca w Siedlęcinie w świetle dotychczasowych badań. Podsumowanie na 700-lecie budowy obiektu*, red. P. Nocuń, Profil-Archeo, Siedlęcin–Pekowice–Kraków 2016, s. 84, 95, 107, 122, 130–131; D. Adamska, *Siedlęcin, czyli „wieś Rudigera”*. *Studia nad średniowiecznym osadnictwem wokół Jeleniej Góry*, w: *Wieża książęca w Siedlęcinie...*, s. 51.

<sup>25</sup> D. Adamska, *Siedlęcin, czyli „wieś Rudigera”...*, s. 51, 52–53, 65. Na rezydencjonalny, a nie obronny charakter wieży wskazuje jej niskie położenie. Por. L. Marek, P. Nocuń, *Knights of the Round Table of the Tower in Siedlęcin*, „Acta Militaria Mediaevalia” 2013, 9, s. 98.

<sup>26</sup> Pierwsi przedstawiciele rodziny Redernów pojawili się na Śląsku już w pierwszej ćwierci XIV w. i byli związani m.in. z książętami świdnickimi. Zob. T. Jurek, *Obce rycerstwo...*, s. 273.

<sup>27</sup> D. Adamska, *Siedlęcin, czyli „wieś Rudigera”...*, s. 49–50. Rycerstwo niemieckie licznie gromadziło się w służbie tej książęcej. Por. T. Jurek, *Obce rycerstwo...*, s. 104–105, 146, 204, 282, 286, 294, 311, 321.

był już wcześniej księciem świdnickim). W Henryku I upatruje się fundatora malowideł zdobiących wielką salę na drugim piętrze wieży mieszkalnej w Siedlęcinie<sup>28</sup>.

Czas wykonania polichromii datuje się najczęściej na drugą ćwierć XIV wieku<sup>29</sup>. Ich twórca przywędrował na Śląsk najpewniej z Europy Zachodniej przez Austrię i Czechy. Bardzo możliwe, że sprowadzony został przez bratanka Henryka, Bolka II, który odbywał częste podróże na zachód kontynentu<sup>30</sup>. Autor polichromii siedlęcińskich miał wywodzić się z północno-wschodniej Szwajcarii. Rolę w jego sprowadzeniu mogła odegrać żona Bolka, Agnieszka z rodu Habsburgów, których gniazdo rodowe znajdowało się w tym regionie<sup>31</sup>. Jacek Witkowski dostrzegał podobieństwo siedlęcińskich malowideł do twórczości tzw. Mistrza Waltensburskiego, tworzącego głównie na terytorium diecezji Chur we wschodniej Szwajcarii, i datował je na okres pomiędzy 1338 (małżeństwo Bolka II z Agnieszką Habsburg) a wiosną 1346 roku, kiedy zmarł Henryk I<sup>32</sup>. Lech Marek i Przemysław Nocuń czas powstania polichromii przenoszą na drugą lub trzecią dekadę XIV wieku, na co wskazują elementy kostiumów oraz uzbrojenia postaci<sup>33</sup>. Fakt ten zauważył również sam J. Witkowski, lecz uważał to za świadomą archaizację ze strony artysty<sup>34</sup>. Zdaniem L. Marka i P. Nocunia okres 20–30 lat jest zbyt krótki, by taki zabieg mógł zostać zastosowany<sup>35</sup>.

Malowidła w wieży z nieznanymi przyczyn pozostały niedokończone. Możliwe, że przerwała je śmierć księcia Henryka I w 1346 roku<sup>36</sup>. Już Paul Knötel, który jako pierwszy podjął się zadania odczytania treści polichromii siedlęcińskich, powiązał je z opowieściami arturiańskimi, lecz w jego opinii miały one

<sup>28</sup> J. Witkowski, *Szlachetna a wielce żaloszna...*, s. 34.

<sup>29</sup> J. Kębłowski, *Polska sztuka gotycka...*, s. 189; A. Karłowska-Kamzowa, *Malarstwo śląskie 1250–1450*, Wrocław 1980, s. 118; B. Guérquin, *Zamki w Polsce*, Warszawa 1984, s. 283; J. Witkowski, *Szlachetna a wielce żaloszna...*, s. 35; P. Nocuń, *Wieża mieszkalna...*, s. 112; Tenże, *Historia i stan badań*, w: *Wieża książęca w Siedlęcinie...*, s. 18; L. Kajzer, S. Kołodziejowski, J. Salm, M. Gaworski, *Leksykon zamków w Polsce*, Arkady, Warszawa 2022, s. 441.

<sup>30</sup> J. Witkowski, *Szlachetna a wielce żaloszna...*, s. 42–43.

<sup>31</sup> R. Sachs, *Badania dr Rity Probst na temat wieży rycerskiej w Siedlęcinie*, „Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Sprawozdania Wydziału Nauk o Sztuce” 1983, 101, s. 19; J. Witkowski, *Szlachetna a wielce żaloszna...*, s. 42–43, 55; L. Marek, P. Nocuń, *Knights of the Round Table...*, s. 98.

<sup>32</sup> J. Witkowski, *Szlachetna a wielce żaloszna...*, s. 49.

<sup>33</sup> L. Marek, P. Nocuń, *Knights of the Round Table...*, s. 119; Tenże, *Historia i stan badań...*, s. 21–22.

<sup>34</sup> J. Witkowski, *Szlachetna a wielce żaloszna...*, s. 42.

<sup>35</sup> L. Marek, P. Nocuń, *Knights of the Round Table...*, s. 119; Tenże, *Historia i stan badań...*, s. 22, przyp. 34.

<sup>36</sup> J. Witkowski, *Szlachetna a wielce żaloszna...*, s. 55; L. Marek, P. Nocuń, *Knights of the Round Table...*, s. 119.

ukazywać przygody rycerza Iwajna<sup>37</sup>. Tadeusz Dobrowolski zgodził się z tą tezą, lecz dodatkowo w górnych partiach dopatrywał się przedstawienia mniichów, co miało nawiązywać do fundacji klasztoru cystersów w Krzeszowie<sup>38</sup>. Przeprowadzone w 1938 roku badania w podczerwienu wykazały jednak, że domniemani cystersi to w rzeczywistości damy ubrane w zielone suknie, które zostały przemalowane na biało w trakcie prac konserwatorskich<sup>39</sup>. Ustalenia P. Knötela i T. Dobrowolskiego zweryfikowała Rita Probst, lecz nie udało jej się zinterpretować cyklu narracyjnego<sup>40</sup>. Dopiero J. Witkowski utożsamił sceny na polichromiach z epizodami opowieści o Lancelocie z Jeziora<sup>41</sup>.

Zdaniem badacza historia Lancelota przedstawiona na południowej ścianie wielkiej sali została opowiedziana w kolejności od lewej do prawej, zaczynając od dolnego pasa<sup>42</sup>. Dolna część mówi o wyprawie, którą podjął Lancelot wraz ze swym kuzynem Lionelem. W jej trakcie dwaj znużeni rycerze postanowili odpocząć pod jabłonią. Gdy Lancelot zasnął, pełniący straż Lionel spostrzegł, jak rycerz-rozbójnik Turquin (Tericam) pokonuje, a potem wiedzie w niewolę trzech innych rycerzy. Lionel postanowił sam rzucić mu wyzwanie, lecz przeciwnik okazał się zbyt silny i sam stał się jego jeńcem<sup>43</sup>. Dopiero dzięki interwencji rycerza z Jeziora jego kuzyn oraz inni brańcy zostali wyzwoleni, a Turquin zabity<sup>44</sup>. Scenę, która oddzielona została od pozostałych niszą okienną, prezentującą dwóch rycerzy – jednego klęczącego przed drugim – J. Witkowski zinterpretował jako podziękowanie Kaya dla Lancelota za pomoc w walce z trzema rycerzami, którzy go napadli<sup>45</sup>. Nie można też wykluczyć możliwości, że przedstawia ona jednego z pokonanych przez Lancelota rycerzy, zdającego się na jego łaskę, lub też samego Lancelota klęczącego przed królem

<sup>37</sup> T. Dobrowolski, *Śląskie malarstwo ściennie i sztalugowe do początku XV w.*, w: *Historja Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, t. 3, red. W. Semkowicz, Kraków 1936, s. 106–107; J. Witkowski, *Szlachetna a wielce żaloszna...*, s. 62; P. Nocuń, *Historia i stan badań...*, s. 18.

<sup>38</sup> T. Dobrowolski, *Śląskie malarstwo ściennie...*, s. 107–109; Tenże, *Sztuka polska od czasów najdawniejszych do ostatnich*, Kraków 1974, s. 154; J. Witkowski, *Szlachetna a wielce żaloszna...*, s. 62; L. Marek, P. Nocuń, *Knights of the Round Table...*, s. 98–100; Tenże, *Historia i stan badań...*, s. 25–26.

<sup>39</sup> R. Sachs, *Badania dr Rity Probst...*, s. 19; J. Witkowski, *Szlachetna a wielce żaloszna...*, s. 63.

<sup>40</sup> R. Sachs, *Badania dr Rity Probst...*, s. 19–20; J. Witkowski, *Szlachetna a wielce żaloszna...*, s. 62–63; P. Nocuń, *Historia i stan badań...*, s. 18–19.

<sup>41</sup> J. Witkowski, *Cykl Lancelota z Jeziora w siedlęcińskiej wieży mieszkalnej. Próba interpretacji treści malowideł ściennych*, „Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Sprawozdania Wydziału Nauk o Sztuce” 1984, 102, s. 42–48.

<sup>42</sup> R. Sachs, *Badania dr Rity Probst...*, s. 19; J. Witkowski, *Szlachetna a wielce żaloszna...*, s. 64.

<sup>43</sup> Sir Thomas Malory, *Le Morte Darthur...*, s. 151–152.

<sup>44</sup> Tamże, s. 161–164.

<sup>45</sup> Tamże, s. 167–168.

Arturem<sup>46</sup>. Badacz dopatrywał się również w sąsiednich szkicach na zachodniej ścianie pojedynku Lancelota z jednym z rycerzy Okrągłego Stołu, Sagramorem, który stoczył, będąc przebrany w zbroję Kaya. Trzech zaś rycerzy poniżej to Gawain, Hektor i Iwajn, obserwujący walkę i czekający na swoją kolej<sup>47</sup>.

W górnych partiach przedstawiona została opowieść o królowej Ginewrze, która wraz z garstką rycerzy oraz dam ubranych na zielono postanowiła udać się na wiosenną przejażdżkę. W jej trakcie kompania została zaatakowana przez Meleaganta i jego ludzi, którzy uprowadzili królową do swego zamku<sup>48</sup>. Na wieść o tym Lancelot ruszył na ratunek ukochanej, a ostatnia scena, oddzielona od reszty niszą okienną, ukazuje uratowaną Ginewrę trzymającą swojego kochanka za lewą rękę, co jest symbolem miłości cudzołożnej<sup>49</sup>.

Na ścianie zachodniej przedstawiona została scena uleczenia Sir Urry'ego przez Lancelota. Ten rycerz węgierskiego pochodzenia podczas turnieju w Hiszpanii zabił innego rycerza, który zadał mu przedtem okrutne rany. Matka zabitego za pomocą czarów przeklęła Sir Urry'ego: jego rany nie zostaną wyleczone, dopóki nie odnajdzie on najlepszego rycerza na ziemi i dopiero ten będzie mógł go uzdrowić<sup>50</sup>. Gdy przybył na Zielone Świątki do Carlisle, król Artur rozkazał wszystkim swym rycerzom podjąć próbę uzdrowienia Sir Urry'ego, lecz żadnemu z nich się to nie udało<sup>51</sup>. Dokonał tego czynu dopiero Sir Lancelot, jako że był najlepszym rycerzem na świecie<sup>52</sup>.

W tym miejscu należy jednak poczynić kilka spostrzeżeń co do interpretacji treści malowideł. Historia porwania Ginewry po raz pierwszy pojawiła się w żywocie św. Gildasa napisanym przez Caradoca z Llancarfan ok. 1130 roku. Żona Artura została uprowadzona przez Melwasa, króla Somerset, lecz później – dzięki mediacji świętego – uwolniono ją<sup>53</sup>. Epizod ten zaadaptował i zmodyfikował Chrétien de Troyes w swoim dziele *Rycerz z wózka*. W dzień Wniebowstąpienia na dwór Artura przybywa jego wróg Meleagant, rzucając wyzwanie, ażeby jeden z rycerzy pojedynekował się z nim w obronie królowej. Do walki zgłasza się Kay, jednakże przegrywa, co pozwala Meleagantowi

<sup>46</sup> Przemysław Nocuń konstatował, iż logicznym zwieńczeniem wątku byłoby ukazanie hołdu rycerza dla władcy. Jednakże, brak korony na głowie stojącej postaci, a także objęcie złączonych dłoni klęczącego rycerza tylko jedną, osłabia możliwość interpretacji stojącej postaci jako króla Artura. Por. P. Nocuń, *Wieża mieszkalna...*, s. 114.

<sup>47</sup> Sir Thomas Malory, *Le Morte Darthur...*, s. 170–171.

<sup>48</sup> Tamże, s. 719–721.

<sup>49</sup> J. Witkowski, *Szlachetna a wielce żalсна...*, s. 68, przyp. 69; L. Marek, P. Nocuń, *Knights of the Round Table...*, s. 99.

<sup>50</sup> Sir Thomas Malory, *Le Morte Darthur...*, s. 734.

<sup>51</sup> Tamże, s. 735–738.

<sup>52</sup> Tamże, s. 739–740.

<sup>53</sup> J.P. Carley, *Caradoc of Llancarfan*, in: *The New Arthurian Encyclopedia...*, s. 72; G. Ashe, *Gildas*, in: *The New Arthurian Encyclopedia...*, s. 195–196; S. Wilson, *Meleagant*, in: *The New Arthurian Encyclopedia...*, s. 318.

uprowadzić Ginewrę, na której ratunek rusza Lancelot<sup>54</sup>. Motyw wiosennej przejażdżki i zasadzki zastawionej w lesie pojawia się natomiast w piętnastowiecznym *Le Morte Darthur* Thomasa Malory'ego. Niestety J. Witkowski nie podał, na które dokładnie dzieło powołuje się w interpretacji tej sceny, a jedynie ograniczył się do wyliczenia edycji, z których korzystał całościowo, stwierdzając przy tym, że „fragmenty z licznych romansów o Lancelocie, królu Arturze i rycerzach Okrągłego Stołu bez względu na czas lub miejsce ich powstania pozostają zasadniczo nie zmienione”<sup>55</sup>, z czym nie można się jednak zgodzić. Problematyczna jest również interpretacja sceny z wyleczeniem Urry'ego, gdyż Barry Windeatt w tym epizodzie dopatrywał się inwencji własnej Malory'ego, co wykluczałoby zatem inspirowanie się tym wątkiem przez autora siedlęcińskich polichromii ok. sto lat wcześniej<sup>56</sup>. Nie można jednak negować istnienia jakichś niezachowanych dziś w rękopisach wersji legendy, z których mógł też czerpać inspiracje Malory<sup>57</sup>.

Lech Marek i Przemysław Nocuń zwrócili ponadto uwagę na nietypowe dla postaci Lancelota przedstawienie psa w klejnocie jego hełmu. Podejmując się próby interpretacji tego symbolu, odwoływali się choćby do germańskich i celtyckich obrzędów inicjacji młodych wojowników<sup>58</sup>. Być może jednak wizerunek psa nawiązuje do historii z czasów dzieciństwa Lancelota, spędzonego pod opieką Pani Jeziora. Wówczas to podczas polowania natrafił on na rycerza prowadzącego ogara i dwa charty. Lancelot podarował mu upolowanego przez siebie koziołka, aby ten mógł go podać na weselu swojej córki. W podziękę za hojny dar otrzymał jednego z chartów. Później, gdy nauczyciel Lancelota ujrzał go z nowym psem, lecz bez konia (którego wcześniej z dobroci serca wymienił na innego, rannego), chcąc go ukarać za lekkomyślność, uderzył jego oraz charta. Rozwścieczony Lancelot, wykazujący się sprawnością fizyczną już od najmłodszych lat, zrewanżował się nauczycielowi z nawiązką, za co musiał wytłumaczyć się swej przybranej matce<sup>59</sup>.

<sup>54</sup> Chrétien de Troyes, *Rycerz z wózka...*, s. 5–10. W *Cykle Wulgaty* epizod ten opisany został w prawie identyczny sposób, z niewielkimi jedynie zmianami, por. *The Lancelot-Grail Reader...*, s. 182–185.

<sup>55</sup> J. Witkowski, *Szlachetna a wielce żalosna...*, s. 64.

<sup>56</sup> B. Windeatt, *The Fifteenth-Century Arthur*, in: *The Cambridge Companion...*, s. 96. Lech Marek i Przemysław Nocuń zwracali uwagę, że Urry został przedstawiony z buławą, która była charakterystycznym elementem uzbrojenia na Węgrzech, skąd według opowieści pochodził ten rycerz. Por. L. Marek, P. Nocuń, *Knights of the Round Table...*, s. 118.

<sup>57</sup> J. Witkowski sam jednak zastrzega, że na tym etapie nie można stwierdzić, która dokładnie z wersji opowieści o Lancelocie stanowiła wzorzec dla siedlęcińskiego artysty, a do rozstrzygnięcia tej kwestii konieczne byłoby powołanie specjalnego zespołu badawczego. Zob. J. Witkowski, *Szlachetna a wielce żalosna...*, s. 83.

<sup>58</sup> L. Marek, P. Nocuń, *Knights of the Round Table...*, s. 112–115.

<sup>59</sup> O tym, jak bardzo Lancelot uwielbił swojego nowego psa, świadczą cytaty: „Chart ów wart jest dwu koni takich, jakie miałem”; „Lecz uderzył mojego charta, najpiękniejszego na

W centralnej części polichromii na ścianie południowej znajduje się przedstawienie św. Krzysztofa trzymającego na rękach małego Jezusa<sup>60</sup>. W średniowieczu był on uznawany za jednego z patronów rycerstwa, jako że jego cnotą była posłusznosc swemu suzerenowi (w tym przypadku Panu Najwyższemu)<sup>61</sup>. Nawiązywać to może zatem do faktu, że Lancelot nie dochował wierności swemu seniorowi, cudzołożąc z jego żoną<sup>62</sup>. Na ścianie północnej znajdują się niedokończone szkice bitew toczonych przez Artura z Lancelotem lub Mordredem – być może miały one być prezentacją skutków wiarołomnej miłości Lancelota i Ginewry<sup>63</sup>.

Kierując się w stronę ściany wschodniej, widzimy przedstawienie dwóch par – patrząc od lewej strony – zidentyfikowanych jako rycerz i męzatka oraz rycerz i panna. Mężczyźni ubrani są w pasiaste tuniki będące typowym strojem dwornych kochanków. Kobiety rozpoznane są dzięki nakryciom głowy (podwika męzatki oraz paniński wianek)<sup>64</sup>. Rycerz stojący przed męzatką dokonuje dwornego gestu poddania się jej woli poprzez oparcie dłoni o taśmę spinającą i podtrzymującą płaszcz. Na drugim przedstawieniu ten sam gest wobec rycerza wykonuje z kolei panna. J. Witkowski wysnuł ciekawą hipotezę, że artysta w alegoryczny sposób pokazał tutaj rozterki Lancelota, który przysięgając miłość zamężnej Ginewrze, nie mógł odwzajemnić uczucia, jakie żywiła do niego Elaine z Corbenic lub też Elaine z Astolat<sup>65</sup>.

Jacek Witkowski przypuszcza, że inspiracją dla stworzenia scen w siedlecińskiej wieży mógł być jeden z bogato ilustrowanych francuskich manuskryptów opowieści o Sir Lancelocie z Jeziora, które były w owym czasie liczne i rozpowszechnione w całej Europie. Jeden z takich rękopisów mógł zakupić książę Henryk I jaworski w trakcie swej podróży do Kolonii lub mogła go kupić jego żona Agnieszka pielgrzymująca po zachodnich Niemczech. Szwaagrem Agnieszki był z kolei Jan Luksemburski spokrewniony z królami Francji, którego sekretarzem był wybitny francuski poeta i kompozytor Guillaume de Machaut, odwiedzający Śląsk dwukrotnie w orszaku królewskim w latach

---

świecie, i to tak okrutnie, że mało brakowało, by go zabił na mych oczach, z tej jeno przyczyny, iż wiedział, jak go kocham” (*Opowieści Okrągłego Stołu...*, s. 156, 157).

<sup>60</sup> Pierwotnie przedstawienie rozpoznano jako Matkę Boską z Dzieciątkiem, co zweryfikowała dopiero Rita Probst. Por. R. Sachs, *Badania dr Rity Probst...*, s. 19; P. Nocuń, *Historia i stan badań...*, s. 17, 19.

<sup>61</sup> Jakub de Voragine, *Złota legenda. Wybór*, tłum. J. Pleziowa, Warszawa 1983, s. 290–295.

<sup>62</sup> W przeciwieństwie do św. Krzysztofa, który dotrzymał czystości nawet, gdy wysłano do jego więzienia dwie kobiety, które miały go przekonać do grzechu.

<sup>63</sup> J. Witkowski, *Szlachetna a wielce żalosa...*, s. 69; L. Marek, P. Nocuń, *Knights of the Round Table...*, s. 100.

<sup>64</sup> J. Witkowski, *Szlachetna a wielce żalosa...*, s. 70.

<sup>65</sup> Tamże. Ostrożniej do interpretacji gestu odnosi się P. Nocuń – Tenże, *Wieża mieszkalna...*, s. 113.

1327–1328<sup>66</sup>. Być może pewną inspirację stanowił tu też fragment *Cyklad Wulgaty*, w którym przetrzymywany przez Morganę Lancelot sam postanowił pomalować ściany swego więzienia, zamieszczając na nich ilustracje dokumentujące własne heroiczne czyny oraz błogie chwile spędzone z Ginewrą<sup>67</sup>.

Wyjątkowość siedlecińskich polichromii przejawia się w tym, że są one jedynym przykładem średniowiecznych malowideł ściennych przedstawiających legendę Sir Lancelota z Jeziora zachowanych *in situ*<sup>68</sup>. Inne przetrwałe do naszych czasów polichromie ilustrujące opowieści z kręgu arturiańskiego traktują o Iwajnie, Parsifalu, Borsie z Ganu oraz Tristanie i Izoldzie, lecz pozostało już niewiele malowideł tego typu<sup>69</sup>.

Istnieje hipoteza, jakoby wokół księcia jaworskiego Henryka gromadziła się grupa wiernych mu rycerzy, imitujących bractwo Okrągłego Stołu, dla których miejsce zebrań stanowiła wielka sala w siedlecińskiej wieży ozdobiona tematycznymi malowidłami<sup>70</sup>.

Do literatury arturiańskiej pośrednio nawiązuje motyw „Dziwięciu Bohaterów”, znany w Europie Zachodniej od połowy XIV wieku. Składają się na niego przedstawienia trzech starożytnych bohaterów pogańskich (Hektora, Cezara i Aleksandra), trzech żydowskich postaci biblijnych (Dawida, Jozuego i Judy Machabeusza) oraz trzech chrześcijańskich rycerzy (Artura, Karola Wielkiego oraz Gotfryda z Bouillon)<sup>71</sup>. Z ziem polskich znane są dwa dzieła prezentujące wspomniany motyw. Jedno z nich powstało zapewne w końcu XV wieku na zamku w Legnicy. W wieży św. Jadwigi znajduje się komnata zwana „zieloną”, a to ze względu na roślinne zdobienie ścian, gdzie są także obecne przedstawienia wspomnianych bohaterów<sup>72</sup>. Drugie tego typu dzieło zostało odkryte w 2016 roku w Toruniu, w kamienicy przy ul. Żeglarskiej 16,

<sup>66</sup> J. Witkowski, *Szlachetna a wielce żalosa...*, s. 78; D. Sawina, *Rycerz, wojownik, poeta...*, s. 52.

<sup>67</sup> *Opowieści Okrągłego Stołu...*, s. 279–281.

<sup>68</sup> Zachowały się również freski przedstawiające przygody Lancelota pochodzące z zamku Frugarolo we Włoszech (ok. 1393–1400). Ze względu na ich konserwację zostały przeniesione ze swojej oryginalnej lokalizacji do muzeum. Por. L. Marek, P. Nocuń, *Knights of the Round Table...*, s. 98, 108.

<sup>69</sup> J. Witkowski, *Szlachetna a wielce żalosa...*, s. 90–91.

<sup>70</sup> L. Marek, P. Nocuń, *Knights of the Round Table...*, s. 89–91, 121–122.

<sup>71</sup> S. Gumiński, *Temat „dziwięciu bohaterów” w sztuce Czech i Śląska*, „Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Sprawozdania Wydziału Nauk o Sztuce” 1988, 106, s. 42–49; N.J. Lacy, *Nine Worthies*, in: *The New Arthurian Encyclopedia...*, s. 344; J. Huizinga, *Jesień średniowiecza*, przeł. R. Stiller, vis-à-vis etiuda, Kraków 2018, s. 80.

<sup>72</sup> J. Rozpędowski, *Późnogotyckie rezydencje na Śląsku*, w: *Sztuka i ideologia XV wieku*, red. P. Skubiszewski, Warszawa 1978, s. 497, 506, 508, 516–517; J. Domański, A. Karłowska-Kamzowa, M. Kornecki, H. Małkiewiczówna, *Gotyckie malarstwo ścienne w Polsce*, Poznań 1984, s. 104–105; S. Gumiński, *Temat „dziwięciu bohaterów”...*, s. 43, 47–48; D. Piwowarczyk, *Obyczaj rycerski...*, s. 40.

i datowane jest na przełom XIV i XV wieku<sup>73</sup>. Kompozycja nie zachowała się w całości, przetrwały wizerunki jedynie czterech z dziewięciu postaci, jednakże znajduje się wśród nich król Artur. Toruń stanowił wówczas część państwa zakonu krzyżackiego, gdzie tym samym motywem malarskim ozdobiono również ściany izby komtura na zamku w Lochstedt<sup>74</sup>.

Malowidła toruńskie są przykładem wysokich aspiracji mieszczańskiego patrycjatu, przejawiających się poprzez przejmowanie elementów kultury rycerskiej. W XIV wieku, a być może nawet nieco wcześniej, w miastach pruskich znajdujących się wówczas w obrębie państwa zakonu krzyżackiego i należących do ponadpaństwowego związku miast zwanego Hanzą<sup>75</sup> powstawały tzw. Dwory Artusa (*Artushof, Curia Regis Artus*). Były to monumentalne, bogato dekorowane siedziby konfraterni kupieckich nawiązujące do tradycji arturiańskich, w których mieszczenie prowadzili życie towarzyskie na wzór stanu rycerskiego<sup>76</sup>. Hipotetycznie jeden z tego typu budynków mógł też funkcjonować w Krakowie<sup>77</sup>, poświadczonym jako członek Hanzy od 1387 roku, a być może należącym do niej już wcześniej<sup>78</sup>.

Po 1236 roku w ziemi stargardzkiej na pograniczu Meklemburgii, Brandenburgii i Pomorza osiadła rodzina von Dewitz, pochodząca najprawdopodobniej ze Starej Marchii (*Altmark*). Godło w herbie tego rodu stanowią trzy złote puchary, a w klejnocie umieszczono zbrojne ramiona wznoszące kielich do góry. Herb ten być może stanowi nawiązanie do Świętego Graala znanego z opowieści o rycerzach Okrągłego Stołu<sup>79</sup>.

<sup>73</sup> M. Jakubek-Raczkowska, J. Raczkowski, *Średniowieczne malarstwo ściennie w kamienicach mieszczańskich Torunia. Najnowsze odkrycia*, „Rocznik Toruński” 2017, 44, s. 184–186.

<sup>74</sup> J. Domański, A. Karłowska-Kamzowa, M. Kornecki, H. Małkiewiczówna, *Gotyckie malarstwo...*, s. 147–148; R. Rząd, *Motywy dziewięciu bohaterów w sztuce krzyżackiej i pruskiej początków XX w.*, „Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Sprawozdania Wydziału Nauk o Sztuce” 1988, 106, s. 188–189; D. Piwowarczyk, *Obyczaj rycerski...*, s. 40.

<sup>75</sup> H. Samsonowicz, *Późne średniowiecze miast nadbałtyckich. Studia nad dziejami Hanzy nad Bałtykiem w XIV–XV w.*, Warszawa 1968; P. Dollinger, *Dzieje Hanzy (XII–XVII wiek)*, tłum. V. Soczewińska, Gdańsk 1975.

<sup>76</sup> H. Samsonowicz, *Późne średniowiecze...*, s. 297; M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 279, 515; P. Paszkiewicz, *Spółczna i kulturowa geneza Dworu Artusa*, „Porta Aurea” 1992, 1, s. 15–28; E. Pilecka, *Średniowieczne Dwory Artusa w Prusach. Świadectwo kształtowania się nowej świadomości mieszczańskiej*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2005; B.W. Brzustowicz, *Król Artur na Pomorzu Zachodnim*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2006, 4, 21, s. 131, 133–135.

<sup>77</sup> W. Komorowski, *Krakowski ratusz w średniowieczu i domniemany Dwór Artusa w Krakowie*, „Rocznik Krakowski” 1998, 64, s. 28–34.

<sup>78</sup> P. Dollinger, *Dzieje Hanzy...*, s. 127–128; J. Wyrozumski, *Kraków a Hanza w wiekach średnich*, w: Tenże, *Cracovia Mediaevalis*, Avalon, Kraków 2010, s. 365–377.

<sup>79</sup> G.J. Brzustowicz, *Panowie od świętego Graala. Heraldyczny ubiór rycerzy von Dewitzów*, w: *Pomorze militarne XII–XXI w. Część II*, red. K. Kozłowski, W. Wróblewski, Wydawnictwo „Dokument”, Szczecin 2006, s. 187–199.

Interesujące spostrzeżenie na temat możliwości recepcji legend arturiańskich w Polsce przedstawił Wojciech J. Górczyk<sup>80</sup>. Według niego taki ślad możemy znaleźć już na początku XII wieku w kronice Galla Anonima. Przesłanką ku temu miałyby być fragmenty, w których książe Bolesław Krzywousty porównany został do smoka<sup>81</sup>.

Smok w kulturze chrześcijańskiej kojarzony był negatywnie. Według średniowiecznych bestiariuszy uważany był za jeden z gatunków węża (największy z nich, a jednocześnie jedno z największych zwierząt na świecie)<sup>82</sup>, a ten – jak wiadomo – utożsamiany był z szatanem i grzechem pierworodnym (Rdz 3, 1–15). Smok często stanowił też synonim węża<sup>83</sup>. Św. Augustyn utożsamiał z tym stworzeniem demony walczące pod rozkazami diabła<sup>84</sup>. Pod postacią smoka występuje szatan w Apokalipsie św. Jana, gdzie zostaje pokonany przez Michała Archanioła (Ap 12, 1–9). O pojedynku z tym stworem wspomina również legenda o św. Jerzym<sup>85</sup>, który stał się w średniowieczu patronem rycerstwa, a jego kult przybrał na sile zwłaszcza w okresie wypraw krzyżowych. W sztuce romańskiej motyw smoka wykorzystywany był jako przedstawienie klęski szatana<sup>86</sup>. W kościele św. Mikołaja w Grudziądzu wizerunkami smoków ozdobiono późnoromańską chrzcielnicę, co ma symbolizować pokonanie szatana za pomocą wód chrzcielnych<sup>87</sup>, tak jak według legendy wody święconej do zwyciężenia smoka użyła św. Marta<sup>88</sup>. Stwór ten kojarzony był z otchłaniami i ciemnością, a także stanowił symbol prześladowców Kościoła<sup>89</sup>. W wiekach średnich upowszechnił się zwyczaj obnoszenia smoka w trakcie procesji jako symbolu triumfu Chrystusa<sup>90</sup>.

<sup>80</sup> W.J. Górczyk, *Ślady recepcji legend arturiańskich w heraldyce Piastów czerskich i kronikach polskich*, „Kultura i Historia” 2010, 17, s. 1–12, <http://lectorium-devel.vls.icm.edu.pl/handle/item/1056> [dostęp: 29.03.2025].

<sup>81</sup> „I jak ogniem zionący smok, samym tylko tchnieniem paląc wszystko dookoła, a to, co nie spłonęło rozbijając ruchem ogona, przebiega ziemię by czynić spustoszenia...” (Gall Anonim, *Kronika polska*, oprac. M. Plezia, przekł. R. Grodecki, Ossolineum, Wrocław 2003, s. 107); „Teraz, jednakże pozwólmy cesarzowi powoli wędrować przez polskie lasy, aż sprowadzimy z Pomorza ognistego smoka” (tamże, s. 131).

<sup>82</sup> Brunetto Latini, *Skarbiec wiedzy*, przeł. i oprac. M. Frankowska-Terlecka, T. Giermak-Zielińska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1992, s. 164; *Bestiary*, ed. R. Barber, Boydell & Brewer, Woodbridge 2021, s. 183.

<sup>83</sup> D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, przeł. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1990, s. 307.

<sup>84</sup> S. Kobielus, *Bestiarium chrześcijańskie. Zwierzęta w symbolice i interpretacji. Starożytność i średniowiecze*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 2002, s. 296.

<sup>85</sup> Jakub de Voragine, *Złota legenda...*, s. 207–209.

<sup>86</sup> D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej...*, s. 308.

<sup>87</sup> S. Kobielus, *Bestiarium chrześcijańskie...*, s. 298.

<sup>88</sup> Jakub de Voragine, *Złota legenda...*, s. 302.

<sup>89</sup> S. Kobielus, *Bestiarium chrześcijańskie...*, s. 296–297.

<sup>90</sup> D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej...*, s. 308.

Kreuje się tu zatem mocno negatywny obraz smoka w kulturze średniowiecznej. W.J. Górczyk wskazuje też na nagromadzenie kościołów pod wezwaniem świętych kojarzonych jako zabójcy tych stworzeń na terytorium ówczesnego Krakowa<sup>91</sup>, gdzie najpewniej swoją stałą siedzibę miała książęca kancelaria, z którą związany był Gall<sup>92</sup>. Pojawia się więc pytanie: dlaczego kronikarz mający za zadanie wychwalać w swym dziele władcę, który jest jego protektorem, postanowił przedstawić go jako smoka? Stanisław Kobielus starał się wykazać, iż symbolika smoka nie była jednoznacznie negatywna, gdyż św. Ambroży przyznawał tym stworzeniom cechy piękna i uważał, że one również chwalą Pana<sup>93</sup>. Nie wydaje się to jednak wystarczającym argumentem, aby zneutralizować złe przymioty przypisywane smokom. Rozwiązywanie tego problemu miałyby stanowić czerpanie inspiracji z opowieści z kręgu arturiańskiego, w których to właśnie ten stwór pojawia się jako symbol pozytywny. Pod przydomkiem Pendragon, czyli „najwyższy smok”<sup>94</sup>, występuje ojciec Artura – Uther. Przydomek ten zyskał dzięki gwieździe, której promień przybrał kształt smoka, a którą Merlin zinterpretował profetycznie jako śmierć starego króla i nadejście nowego – Uthera<sup>95</sup>. Także jego syn Artur do bitwy zakładał złoty hełm z podobizną smoka, jednocześnie nosząc tarczę z obrazem Najświętszej Maryi Panny<sup>96</sup>. Skoro tak święty symbol występuje tu obok tego stworzenia, musi to zatem oznaczać, że to drugie zyskuje znaczenie pozytywne. Pod smoczym sztandarem Artur walczył kilkakrotnie również w *Cykle Wulgaty*<sup>97</sup>. W jednej z tych bitew obok sztandaru ze smokiem

<sup>91</sup> Na wzgórzu wawelskim mieściły się kościoły pw. św. Jerzego i św. Michała (dziś nieistniejące), wezwanie tego drugiego otrzymała również świątynia na Skałce. Zob. J. Wyrozumski, *Dzieje Krakowa*, t. 1: *Kraków do schyłku wieków średnich*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1992, s. 83–88, 117, 136–137, 272; Z. Pianowski, *Najstarsze kościoły na Wawelu*, w: *Chryścianizacja Polski południowej*, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Kraków 1994, s. 99–119; C. Deptuła, *Archanioł i smok. Z zagadnień legendy miejsca i mitu początku w Polsce średniowiecznej*, Werset, Lublin 2003, s. 65–66; J. Rajman, *Kraków. Zespół osadniczy, proces lokacji, mieszczanie do roku 1333*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2004, s. 27, 35, 51–54, 118–119; J. Firlet, Z. Pianowski, *Wawel do roku 1300*, w: *Kraków. Nowe studia nad rozwojem miasta*, red. J. Wyrozumski, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Kraków 2007, s. 56, 64; W.J. Górczyk, *Ślady recepcji...*, s. 4.

<sup>92</sup> G. Labuda, *Miejsce powstania kroniki Anonima-Galla*, w: *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. Z. Kozłowska-Budkowska, Warszawa 1960, s. 107–121; J. Wyrozumski, *Dzieje Krakowa...*, s. 109–110; M. Plezia, *Wstęp*, w: Gall Anonim, *Kronika polska...*, s. XVIII.

<sup>93</sup> S. Kobielus, *Bestiarium chrześcijańskie...*, s. 297; C. Deptuła, *Archanioł i smok...*, s. 24.

<sup>94</sup> J.C. Cooper, *Zwierzęta symboliczne i mityczne*, przeł. A. Kozłowska-Ryś, L. Ryś, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 1998, s. 253; W.J. Górczyk, *Ślady recepcji...*, s. 4.

<sup>95</sup> Geoffrey z Monmouth, *Historia królów Brytanii...*, s. 173–175.

<sup>96</sup> Tamże, s. 192.

<sup>97</sup> *Opowieści Okrągłego Stołu...*, s. 73, 76, 107, 127, 409.

pojawia się także symbol krzyża<sup>98</sup>. Problem jednak stanowi tu fakt, że *Historia królów Brytanii*, w której pojawia się smocza symbolika w kontekście Uthera i Artura, jest tekstem późniejszym niż kronika tzw. Galla Anonima. Jak już jednak wspomniano, najstarsza pisemna wzmianka o Arturze pochodzi z IX wieku<sup>99</sup>, natomiast już na początku XII wieku mamy świadectwo znajomości legendy w północnych Włoszech, w postaci płaskorzeźby zdobiącej archiwoltę północnego portalu katedry w Modenie<sup>100</sup>. Ślad tradycji arturiańskiej w tak odległym od Wysp Brytyjskich kraju świadczy, że już wówczas legenda zdobyła popularność na kontynencie i zetknąć się z nią mógł także Gall Anonim, gdy odbierał wykształcenie na zachodzie Europy. Nie ma jednak wystarczających przesłanek do potwierdzenia, że smocza symbolika w odniesieniu do Artura była już wówczas znana, a tym bardziej, czy rzeczywiście zainspirowała kronikarza do smoczych porównań w stosunku do polskiego księcia.

Smoki już od XI wieku pojawiają się w Polsce jako symbole na monetach. Najstarsze przedstawienie znajduje się na królewskim denarze Bolesława Śmiałego, gdzie król wbija w paszczę stwora włóczni<sup>101</sup>. Co ciekawe, jako pogromca bestii w podobnej pozycji ukazany został na swoim denarze Bolesław Krzywousty<sup>102</sup> – ten sam, którego smokiem nazywał Gall Anonim. Typ przedstawienia władców walczących ze smokiem pokazany na monetach obu Bolesławów odpowiadał ówczesnemu archetypowi zaczerpniętemu od postaci Michała Archanioła, który był ukazywany właśnie w ten sposób – jako wymierzający bestii cios włócznią od góry do dołu<sup>103</sup>. Były to zatem symboliczne prezentacje walki ze złem, do której predestynowany jest władca. W nieco odmienny sposób został pokazany na swoim brakteacie Mieszko Stary. Książę trzyma włócznię grotem do góry, drzewcem przyciskając pokonaną bestię do ziemi. Walkę ze smokiem przedstawiają także monety bite przez jego synów, Bolesława, księcia kujawskiego, i Mieszka, księcia kaliskiego<sup>104</sup>. Również w sfragistyce możemy odnaleźć kilka przykładów ukazania polskich książąt

<sup>98</sup> Tamże, s. 107.

<sup>99</sup> I już wówczas jest on opisywany w sposób pozytywny, jako człowiek religijny odnoszący zwycięstwa z woli Bożej. Zob. Nennius, *History of the Britons...*, s. 32–33.

<sup>100</sup> M. Stokstad, *Modena Archivolt*, in: *The New Arthurian Encyclopedia...*, s. 324–326; R. Hutton, *The Early Arthur...*, s. 34; A. Putter, *The Twelfth-Century Arthur*, in: *The Cambridge Companion...*, s. 36; L. Marek, P. Nocuń, *Knights of the Round Table...*, s. 100.

<sup>101</sup> T. Panfil, *Polski zwierzyniec numizmatyczny – Smok*, „Biuletyn Numizmatyczny” 2001, 2 (322), s. 13; Tenże, *Lingua symbolica. O pochodzeniu i znaczeniach najstarszych symboli heraldycznych w Polsce*, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lublin 2002, s. 53–54.

<sup>102</sup> T. Panfil, *Polski zwierzyniec numizmatyczny – Smok...*, s. 13; Tenże, *Lingua symbolica...*, s. 53–54.

<sup>103</sup> T. Panfil, *Lingua symbolica...*, s. 69.

<sup>104</sup> Z. Piech, *Ikonografia pieczęci Piastów*, Universitas, Kraków 1993, s. 92; T. Panfil, *Polski zwierzyniec numizmatyczny – Smok...*, s. 13.

jako pogromców tych stworów<sup>105</sup>. Z czasów rządów Mieszka Starego i Kazimierza Sprawiedliwego pochodzą jednak brakteaty, na których smoki funkcjonują samoistnie<sup>106</sup>. Ryszard Kiersnowski samodzielnie pojawienie się smoka na monetach tłumaczy swoistą rehabilitacją tego stworzenia jako symbolu, począwszy od drugiej połowy XII wieku<sup>107</sup>, co Tomasz Panfil łączy z rozwojem literatury arturiańskiej<sup>108</sup>. Zastosowanie mógł tu znaleźć też motyw *pars pro toto*, gdzie przedstawienie samego smoka na monecie miałyby reprezentować pełną scenę walki władcy z tym stworem<sup>109</sup>.

Na początku XIV wieku można zaobserwować w Polsce funkcjonowanie smoka jako symbolu heraldycznego<sup>110</sup>. Książę mazowiecki Bolesław II dokonał podziału swej domeny pomiędzy synów<sup>111</sup>, a środkowy z nich – Trojden, który otrzymał w posiadanie ziemię czerską, wybrał smoka na swoje godło, które stało się symbolem księstwa czerskiego, używanym później także na pieczęciach<sup>112</sup>. Smoka na pieczęciach miał również syn Trojdena – Siemowit III, lecz od lat 50. XIV wieku zastąpił go orłem. Miało to najprawdopodobniej związek ze złożeniem przez Siemowita hołdu lennego Kazimierzowi Wielkiemu<sup>113</sup>. W Europie Zachodniej nadanie lenna przez seniora wiązało się z przyznaniem wasalowi herbu, który zwykle stanowił uszczerbiony herb seniora. Wobec tego Siemowit mógł otrzymać od Kazimierza herb z orłem, lecz bez korony<sup>114</sup>. Po śmierci swego brata Kazimierza Siemowit zjednoczył Mazowsze, lecz gdy zmarł (1379), doszło do kolejnego podziału – tym razem pomiędzy jego synów: Janusza i Siemowita<sup>115</sup>. W dzielnicy płockiej, w której rządził Siemowit IV, godłem pozostał orzeł, natomiast w herbie dzielnicy czersko-warszawskiej znalazły się orzeł bez korony oraz smok w naprzemianległych polach skwadrowanej tarczy<sup>116</sup>. Doszło zatem do połączenia godła całego Mazowsza z dawnym godłem księstwa czerskiego z wykorzystaniem układu

<sup>105</sup> Z. Michniewicz, *O wyobrażeniu smoka na pieczęciach, monetach i w heraldyce Piastów*, „Wiadomości Numizmatyczne” 1960, 4, s. 49–50; Z. Piech, *Ikonografia pieczęci Piastów...*, s. 24, 28, 33, 35, 58, 91, 93–95, 114, 117–119, 137, 139, 208, 209–211, 235–236, 246–247.

<sup>106</sup> T. Panfil, *Polski zwierzyniec numizmatyczny – Smok...*, s. 13–14; Tenże, *Lingua symbolica...*, s. 54–55.

<sup>107</sup> R. Kiersnowski, *Moneta w kulturze wieków średnich*, Warszawa 1988, s. 405.

<sup>108</sup> T. Panfil, *Lingua symbolica...*, s. 91.

<sup>109</sup> T. Panfil, *Polski zwierzyniec numizmatyczny – Smok...*, s. 28; C. Deptuła, *Archanioł i smok...*, s. 25.

<sup>110</sup> Z. Piech, *Ikonografia pieczęci Piastów...*, s. 26, 82, 95; W.J. Górczyk, *Ślady recepcji...*, s. 2.

<sup>111</sup> J. Grabowski, *Poczet książąt i książnych mazowieckich*, Avalon, Kraków 2019, s. 61.

<sup>112</sup> S.K. Kuczyński, *Pieczęcie książąt mazowieckich*, Wrocław 1978, s. 161; J. Grabowski, *Poczet książąt...*, s. 79.

<sup>113</sup> Z. Piech, *Ikonografia pieczęci Piastów...*, s. 82; J. Grabowski, *Poczet książąt...*, s. 118.

<sup>114</sup> S.K. Kuczyński, *Pieczęcie książąt mazowieckich...*, s. 163.

<sup>115</sup> J. Grabowski, *Poczet książąt...*, s. 118, 120–121.

<sup>116</sup> S.K. Kuczyński, *Pieczęcie książąt mazowieckich...*, s. 165.

heraldycznego zaczerpniętego z Europy Zachodniej<sup>117</sup>. Herb wprowadzony przez Janusza I utrzymał się aż do pierwszej połowy XVI wieku<sup>118</sup>. W drugiej połowie XV stulecia pojawiła się jeszcze inna wersja herbu z motywem smoka. Książę Bolesław IV dokonał podziału dzielniczy czersko-warszawskiej pomędzy swych czterech synów<sup>119</sup>. Na pieczęci średniej panującego w południowej części Mazowsza Janusza II widnieje dwudzielna tarcza w lewo skos, na której znajdują się orzeł i smok, natomiast na pieczęci pieszej większej występują one na dwóch oddzielnych tarczach<sup>120</sup>. Typ tarczy podzielonej ukośnie w polskiej heraldyce jest rzadko spotykany, natomiast popularny na zachodzie Europy. Smok w herbie Piastów czerskich ma rozwartą paszczę, skrzydła i wspina się na dwóch łapach. Na szesnastowiecznych przedstawieniach napieczętych Stanisława I i Janusza III stwór ten ma cztery łapy<sup>121</sup>. Jego skrzydła wskazują, że jest to typ smoka znany w średniowiecznej ikonografii jako *draco volans*, w przeciwieństwie do *draco marinus* lub *draco terrestris*<sup>122</sup>.

Według starszych badań smok miał stanowić protoheraldyczny znak ziemi krakowskiej, a geneza jego obecności w godle książąt czerskich wiązana była z zależnością lenną książąt od króla polskiego rezydującego w Krakowie<sup>123</sup>. Pojawienie się tego stworzenia na pieczęciach wyprzedza jednak hołd lenny książąt czerskich<sup>124</sup>. Zdaniem Stefana Kuczyńskiego wykorzystanie smoka jako symbolu heraldycznego na Mazowszu łączy się z recepcją wzorców kulturowych Zachodu, gdzie adaptowano dla celów heraldycznych zwierzęta fantastyczne, których opisy znajdowały się w średniowiecznych bestiariuszach. Podobną drogą miałyby pojawić się na pieczęciach Starej Warszawy syrena<sup>125</sup>. Wspomniane przedstawienia skwadrowanej i dwudzielnej tarczy w skos także świadczą o recepcji zachodnich wzorców na skądinąd uważanym za bardziej zacofaną kulturowo dzielnicę Mazowszu. Zenon Piech z kolei przyswojenie motywu fantastycznych zwierząt w sfragistyce łączy z wpływem rycerskich

<sup>117</sup> Tamże, s. 166.

<sup>118</sup> Tamże, s. 161, 167.

<sup>119</sup> J. Grabowski, *Poczet książąt...*, s. 253, 276, 296, 302, 312.

<sup>120</sup> S.K. Kuczyński, *Pieczęcie książąt mazowieckich...*, s. 168.

<sup>121</sup> Tamże, s. 161. W przeciwieństwie do niektórych innych mitycznych stworów w średniowieczu nie został wypracowany konkretny model wyglądu smoka. Por. R. Kiersnowski, *Moneta w kulturze wieków średnich...*, s. 405–406. W.J. Górczyk zmianę tego wyglądu łączy z wpływami renesansu – Tenże, *Ślady recepcji...*, s. 8, przyp. 48.

<sup>122</sup> S.K. Kuczyński, *Pieczęcie książąt mazowieckich...*, s. 160.

<sup>123</sup> Taki pogląd przedstawił Zbislaw Michniewicz, który jednakże pojawienie się smoka w heraldyce książąt mazowieckich powiązał nie z Trojdenem, a Siemowitem III – Z. Michniewicz, *O wyobrażeniu smoka...*, s. 53.

<sup>124</sup> S.K. Kuczyński, *Pieczęcie książąt mazowieckich...*, s. 162.

<sup>125</sup> Tamże, s. 160, 162; Z. Piech, *Ikonaografia pieczęci Piastów...*, s. 95. O syrenie zob. Brunetto Latini, *Skarbiec wiedzy...*, s. 161–162; *Fizjolog*, przeł. K. Jażdżewska, Prószyński i S-ka, Warszawa 2003, s. 35; *Bestiary...*, s. 192.

opowieści i rycerskiej kultury<sup>126</sup>. Nie można wykluczyć zatem, że również popularne i rozpowszechnione na zachodzie Europy legendy arturiańskie przeniknęły na Mazowsze na początku XIV wieku i z nich Trojden zaczerpnął inspiracje dla swojego godła<sup>127</sup>. Nie da się jednak tej tezy jednoznacznie potwierdzić.

Smoki pojawiają się także w heraldyce i sfragistyce rycerskiej. Na początku XIV wieku na Śląsku stwór ten występował na pieczęciach Fryderyka von Bunthensee oraz Juwenisa von Czirn<sup>128</sup>. W przypadku tego pierwszego mamy do czynienia z osobą duchowną, konkretnie kanonikiem głogowskim<sup>129</sup>. Wizerunek smoka obecny był też w herbach Ostoja i Przegonia<sup>130</sup>, a od XVI wieku również w herbie Tragurio pochodzącym z nobilitacji<sup>131</sup>.

W heraldyce miejskiej smok najczęściej pojawia się w swym negatywnym znaczeniu jako uosobienie zła i szatana. Przedstawiany jest jako stwór zwyciężony przez siły dobra symbolizowane przez postać świętego<sup>132</sup>. W czasach średniowiecza smok jednak niekiedy występował jako odosobniony symbol. Takimi przykładami są pieczęcie małopolskiego Nowego Żmigrodu z XV wieku oraz warmińskiej Ornety z XIV stulecia<sup>133</sup>. W tym drugim przypadku właścicielami miasta byli biskupi warmińscy, co dodatkowo utwierdza w przekonaniu, że smok nie mógł tu zostać użyty jako symbol szatana<sup>134</sup>. Z kolei przy dokumencie z 22 października 1402 roku zawisła pieczęć śląskiego Żmigrodu ukazująca to stworzenie przechodzące przez bramę<sup>135</sup>. Mamy tu do czynienia

<sup>126</sup> Z. Piech, *Ikonografia pieczęci Piastów...*, s. 82, 100.

<sup>127</sup> T. Panfil wskazywał, że typ ikonograficzny smoka o dwóch nogach, potężnych skrzydłach i zawiniętym ogonie (tzw. wiwern) wywodzi się właśnie z Wysp Brytyjskich. Por. Tenże, *Polski zwierzynek numizmatyczny – Smok...*, s. 15–16, 28.

<sup>128</sup> M.L. Wójcik, *Pieczęcie rycerstwa śląskiego w dobie przedhusyckiej*, t. 1–2, Księgarnia Akademicka, Uniwersytet Wrocławski, Kraków–Wrocław 2018 – tu: t. 1, s. 193, 211; J.R. Sobel, *Fantastyczne stwory i bestie w ikonografii średniowiecznych pieczęci rycerstwa śląskiego*, w: *Fantastyczne stwory i bestie w dziejach i kulturze od antyku po czasy najnowsze*, red. J.R. Sobel, M.L. Wójcik, Księgarnia Akademicka, Kraków 2025, s. 196, 198–199.

<sup>129</sup> T. Jurek, *Obce rycerstwo...*, s. 210; M.L. Wójcik, *Draco defensor. O pozytywnych konotacjach symboliki smoka w heraldyce miejskiej. Przykład Żmigrodu*, w: *Fantastyczne stwory i bestie...*, s. 338–339.

<sup>130</sup> J. Szymański, *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993, s. 214–216, 242–243; B. Jankowski, *Smok w herbach szlachty polskiej*, „Saeculum Christianum” 2007, 14/2, s. 102–113.

<sup>131</sup> J. Szymański, *Herbarz rycerstwa polskiego z XVI wieku*, DiG, Warszawa 2001, s. 296, 303; B. Jankowski, *Smok w herbach...*, s. 114–115.

<sup>132</sup> M.L. Wójcik, *Draco defensor...*, s. 318–319.

<sup>133</sup> Tamże, s. 320.

<sup>134</sup> Tamże, s. 321.

<sup>135</sup> Tamże, s. 322–323. Odcisk pieczęci pochodzi z 1402 r., tłok datuje się jednak na XIV w. Zob. W. Strzyżewski, *Treści symboliczne herbów miejskich na Śląsku, Ziemi Lubuskiej i Pomorzu Zachodnim do końca XVIII wieku*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Zielona Góra 1999, s. 167, 178; M.L. Wójcik, *Draco defensor...*, s. 323.

z tzw. herbami mówiącymi, których godło objaśnia nazwę miasta<sup>136</sup>. Nazwa Żmigród oznacza „żmijowy gród” i pochodzi od żmija, czyli jednego z gatluków smoka<sup>137</sup>. Także niemiecka nazwa Ornety – Wormditt, nawiązywała do *lindworma* (*lindwurma*), czyli węzosa smoka pozbawionego skrzydeł<sup>138</sup>. W przypadku śląskiego Żmigrodu występował on w źródłach pod niemiecką nazwą Trachenburg (*Trachinburch*) lub Trachenberg (*Trachinberg*)<sup>139</sup>. Oznacza ona smoczy gród lub smoczą górę (niem. *trache* – smok, *burg* – gród, *berg* – góra)<sup>140</sup>. W czasach nowożytnych funkcjonowała nowa wersja herbu, w której smok został przyciśnięty grzbietem do ziemi przez wieżę, co miało symbolizować zwycięstwo nad siłami zła<sup>141</sup>. Niewątpliwie jednak wystąpienie tego stwora w średniowiecznej wersji herbu musiało mieć konotacje pozytywne<sup>142</sup>. Wizerunek smoka pojawiał się także na kwartnikach bitych w żmigrodzkiej mennicy przez książąt glogowskich na początku XIV wieku<sup>143</sup>.

Najbardziej znany z „rodzimych” smoków – stwór wawelski – został wprowadzony do polskiej literatury przez Wincentego Kadłubka i w jego dziele przedstawiony w sposób negatywny. Warto jednak zwrócić uwagę, że mimo iż kadłubkowy potwór utożsamiany jest ze smokiem, sam autor na jego określenie używa greckiego rzeczownika *holophagus*<sup>144</sup>, czyli całożerca<sup>145</sup>. Z kolei łacińskie słowo *draco* podobnie jak Gall Anonim wykorzystuje w odniesieniu do Bolesława Krzywoustego, a później też w stosunku do Fryderyka

<sup>136</sup> M.L. Wójcik, *Draco defensor...*, s. 320, 336.

<sup>137</sup> T. Panfil, *Polski zwierzyniec numizmatyczny – Smok...*, s. 15; J. Strzelczyk, *Mity, podania i wierzenia dawnych Słowian*, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2008, s. 242–243; W.J. Górczyk, *Ślady recepcji...*, s. 2.

<sup>138</sup> J.C. Cooper, *Zwierzęta symboliczne...*, s. 290; T. Panfil, *Polski zwierzyniec numizmatyczny – Smok...*, s. 15; W.J. Górczyk, *Ślady recepcji...*, s. 2; M.L. Wójcik, *Draco defensor...*, s. 320.

<sup>139</sup> M.L. Wójcik, *Draco defensor...*, s. 321–322, 336–337.

<sup>140</sup> W. Strzyżewski, *Treści symboliczne...*, s. 167; M.L. Wójcik, *Draco defensor...*, s. 336–337.

<sup>141</sup> W. Strzyżewski, *Treści symboliczne...*, s. 178–179; M.L. Wójcik, *Draco defensor...*, s. 324–325, 335–336.

<sup>142</sup> M.L. Wójcik, *Draco defensor...*, s. 335, 337–339.

<sup>143</sup> W.J. Górczyk, *Ślady recepcji...*, s. 5; M.L. Wójcik, *Draco defensor...*, s. 323.

<sup>144</sup> *Magistri Vincentii Chronicon Polonorum*, ed. A. Bielowski, w: MPH, t. 2, s. 256.

<sup>145</sup> Podczas gdy greckie słowo określające smoka brzmi *dracontam*. Por. *Bestiary...*, s. 183. Marian Plezia dostrzegł w historii o całożercy nawiązania do popularnych w średniowieczu opowieści o Aleksandrze Wielkim. Zob. M. Plezia, *Legenda o smoku wawelskim*, „Rocznik Krakowski” 1971, 42, s. 21–32; B. Kürbis, *Holophagus. O smoku wawelskim i innych smokach*, w: *Ars historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski*, Poznań 1976, s. 175–176; M. Wilczyński, *Antyczne wątki w legendach założycielskich Krakowa*, w: *Kraków. Studia z dziejów miasta. W 750 rocznicę lokacji*, red. J. Rajman, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2007, s. 44. Brygida Kürbis wskazuje z kolei na czerpanie przez Kadłubka w wielu miejscach inspiracji od Geoffreya z Monmouth. Por. B. Kürbis, *Holophagus...*, s. 176.

Barbarossy<sup>146</sup>. Kronikarz zatem terminem „smok” posługuje się tutaj w pozytywnym sensie – *draco* ma stanowić synonim wielkiego wojownika, takiego, jakim był Uther czy Artur<sup>147</sup>.

Warto przy tym zaznaczyć, że w opowieściach o rycerzach Okrągłego Stołu smok pojawia się również i w znaczeniu negatywnym. Diabelskiego stwora, który terroryzował mieszkańców zamku Corbenic, zabił w trakcie swojej przygody Sir Lancelot<sup>148</sup>. Od ostrza tego samego rycerza padły także dwa smoki zostawione przez Morganę na straży Doliny Bez Powrotu (zwanej też Doliną Fałszywych Kochanków)<sup>149</sup>. Smoka, który walczył z lwem, napotkał i zgładził Iwajn, a była to „jadowita i niegodziwa poczwara, zasługująca jedynie na krzywdę”<sup>150</sup>. Walka z lwem dodatkowo nadaje scenie religijnego charakteru, jako że zwierzę to w średniowiecznej symbolice utożsamiano czasami z Chrystusem<sup>151</sup>. Smoka pokonał również Tristan w trakcie misji zdobycia dla swego wuja, króla Marka, ręki Izoldy Jasnowłosej<sup>152</sup>. U Nenniusza, a potem także u Geoffreya z Monmouth, w historii o wieży Vortigerna pojawiają się dwa przeciwstawne smoki, które można by uznać za przedstawienie walki dobra i zła. Biały symbolizuje saskich najeźdźców (zło), a czerwony – cierpiący lud Brytanii<sup>153</sup> (dobro). Epizod ten występuje również w *Cyklu Wulgaty*, tam jednak biały smok oznacza prawowitego władcę Uthera (który następnie odnosi zwycięstwo nad poganami, co dodatkowo uprawomocnia jego prawa do tronu), czerwony zaś uzurpatora Vortigerna<sup>154</sup>. Role zostały tu zatem odwrócone.

<sup>146</sup> *Galla Kronika*, ed. A. Bielowski, w: MPH, t. 1, s. 454 i 466; *Magistri Vincentii Chronicon Polonorum...*, s. 313 i 370.

<sup>147</sup> Takie motywy przyświecały też zapewne Zygmuntowi Luksemburskiemu, gdy w grudniu 1408 r. powoływał do życia Zakon Smoka, którego członkowie byli zobowiązani do obrony chrześcijaństwa. Członkiem zakonu był Ścibor ze Ściborzyc, polski rycerz na usługach króla Zygmunta, który pieczętował się wspomnianym herbem Ostoja. Por. S.A. Sroka, *Ścibor ze Ściborzyc. Rys biograficzny*, w: *Polska i jej sąsiedzi w późnym średniowieczu*, red. K. Ożóg, S. Szczur, Societas Vistulana, Kraków 2000, s. 153; B. Jankowski, *Smok w herbach...*, s. 111; M.L. Wójcik, *Draco defensor...*, s. 338, 340.

<sup>148</sup> *Opowieści Okrągłego Stołu...*, s. 273; Sir Thomas Malory, *Le Morte Darthur...*, s. 523; *The Lancelot-Grail Reader...*, s. 236–237.

<sup>149</sup> *The Lancelot-Grail Reader...*, s. 170.

<sup>150</sup> Chrétien de Troyes, *Knight with the Lion (Yvain)*, in: Tenze, *Arthurian Romances...*, s. 337; tłum. własne – K.W.

<sup>151</sup> Lwy przez trzy dni po urodzeniu leżą omdlałe, aż w końcu rykiem ojciec budzi je do życia. Symbolicznie nawiązuje to do Zmartwychwstania Chrystusa. Por. Brunetto Latini, *Skarbiec wiedzy...*, s. 186; *Fizjolog...*, s. 23–24; *Bestiary...*, s. 24–25.

<sup>152</sup> *Dzieje Tristana i Izoldy*, przeł. T. Boy-Żeleński, w: *Arcydzieła francuskiego średniowiecza...*, s. 317–318.

<sup>153</sup> Nennius, *History of the Britons...*, s. 27; Geoffrey z Monmouth, *Historia królów Brytanii...*, s. 143.

<sup>154</sup> *Opowieści Okrągłego Stołu...*, s. 48–50.

Nie możemy więc mówić o prostej przemianie smoka z symbolu negatywnego w pozytywny, a raczej o funkcjonowaniu obu tych znaczeń jednocześnie<sup>155</sup>.

Kronika tzw. Galla Anonima nie jest jedynym dziełem polskiej historiografii, w którym możemy dopatrzeć się inspiracji legendami o królu Arturze. W.J. Górczyk arturiański wpływ dostrzega również w *Kronice Wielkopolskiej*, we fragmencie o Bolesławie Chrobrym<sup>156</sup>. Kronikarz opisuje, że Bolesław miał zwyciężyć wszystkich swych wrogów dzięki otrzymanemu od anioła mieczowi o cudownej mocy<sup>157</sup>. Także Artur miał dzięki woli boskiej wyjąć z kamienia cudowny miecz, które to wydarzenie poświadczyło jego prawa do korony<sup>158</sup>. Obaj władcy dzięki otrzymanej broni pokonali swoich przeciwników, co pozwoliło im uzyskać tytuł królewski. Oba wydarzenia mają też znaczenie religijne. U Roberta de Boron miecz symbolizuje sprawiedliwość, a kamień – Chrystusa, Artur jest tym samym królem z woli Bożej i obrońcą wiary<sup>159</sup>. Podobnie Bolesław jest władcą z woli Bożej, gdyż otrzymuje miecz z anielskich rąk. Artur nie jest jednak jedyną postacią z kręgu arturiańskiego, która wyjmuje miecz z kamienia. Wyczyn ten przypada również w udziale Galahadowi – rycerzowi idealnemu, który okazuje się jedynym godnym zdobycia Świętego Graala<sup>160</sup>. T. Panfil mianem piastowskiego Graala określał koronę królewską<sup>161</sup>, wobec tego Chrobry występuje w roli Galahada, wieńcząc poszukiwania sukcesem.

Hipoteza o arturiańskiej proveniencji opowieści o uzyskaniu miecza od anioła jest interesująca, choć wydaje się zbyt daleko idąca. Bardziej przekonujące są wnioski wysnute przez Jacka Wiesiołowskiego<sup>162</sup>. Wykazał on, że istnieją analogie pomiędzy opisem oblężenia Poznania w 1146 roku przez wojska Władysława Wygnańca, zawartym w *Kronice Wielkopolskiej*<sup>163</sup>, a opisem oblężenia Strażnicy Radości przez wojska króla Artura w *Cykle Wulgaty*<sup>164</sup>. W opisach obu bitew występują trzy analogiczne elementy mogące wskazywać na inspirację czerpaną przez autora kroniki z tegoż cyklu opowieści arturiańskich<sup>165</sup>.

<sup>155</sup> Ambiwalencja znaczeń jest dosyć charakterystyczna dla epoki średniowiecza, gdzie jeden symbol może mieć jednocześnie sens negatywny i pozytywny. Inny tego typu zwierzęcy przykład stanowi lew, por. C. Deptuła, *Archanioł i smok...*, s. 20–21; M. Pastoureau, *Średniowieczna gra symboli*, przeł. H. Igalson-Tygielska, Oficyna Naukowa, Warszawa 2006, s. 55–72.

<sup>156</sup> W.J. Górczyk, *Ślady recepcji...*, s. 5.

<sup>157</sup> *Kronika Wielkopolska*, przekł. K. Abgarowicz, Universitas, Kraków 2010, s. 57.

<sup>158</sup> *Opowieści Okrągłego Stołu...*, s. 55–58; Sir Thomas Malory, *Le Morte Darthur...*, s. 7–10.

<sup>159</sup> N.J. Lacy, *Sword in the Stone*, in: *The New Arthurian Encyclopedia...*, s. 438.

<sup>160</sup> *The Lancelot-Grail Reader...*, s. 313.

<sup>161</sup> T. Panfil, *Lingua symbolica...*, s. 264–265.

<sup>162</sup> J. Wiesiołowski, *Przemysł-Lancelot, czyli Strażnica Radości nad Wartą*, „Kronika Miasta Poznania” 1995, 42, 2, s. 123–135.

<sup>163</sup> *Kronika Wielkopolska...*, s. 104–106.

<sup>164</sup> *Opowieści Okrągłego Stołu...*, s. 408–412.

<sup>165</sup> J. Wiesiołowski, *Przemysł-Lancelot...*, s. 128–129.

Jak mówi przekaz *Kroniki Wielkopolskiej*, gdy Władysław oblegał swych braci w Poznaniu, do jego obozu przybył arcybiskup gnieźnieński Jakub ze Żnina i napomniiał księcia, by ten odstąpił od oblężenia oraz przelewania krwi chrześcijańskiej, a gdy ten odmówił, obłożył go ekskomuniką. Gdy opuszczał księcia, jego sługa zawadził wózkami arcybiskupa o słup namiotu, w którym przebywał Władysław. Namiot upadł i omal nie przygniótł władcy. Miało to stanowić zapowiedź jego przyszłego niepowodzenia<sup>166</sup>. Później, gdy wojska Władysława poczęły uctwować, na wieży poznańskiej trzykrotnie podniesiono i opuszczono czerwoną tarczę, co stanowiło sygnał do ataku dla wojsk juniorów, które zmusiły księcia-seniora do ucieczki spod Poznania<sup>167</sup>. Te trzy elementy, a więc klątwa, przewracający się namiot oraz sygnał do ataku na obóz oblegających, występują również w *Cykle Wulgaty*, lecz w odwrotnej kolejności.

Artur wraz ze swymi zastępami rozbił obóz nad Rzeką Cienia pod murami Strażnicy Radości, w której Lancelot ukrył się wraz z królową skazaną na śmierć za cudzołóstwo. Przed przybyciem królewskiej armii wysłał on czterdziestu rycerzy pod dowództwem swojego brata Hektora i kuzyna Borsa, którzy ukryli się w lesie i mieli tam czekać na sygnał do ataku w postaci czerwonej chorągwi rozwiniętej nad murami<sup>168</sup>. Lancelot podjął jednak w pierw próbę mediacji z królem, a gdy ta się nie powiodła, dał sygnał do ataku. Podczas starcia namiot króla Artura runął na ziemię. W przeciwieństwie jednak do bitwy u bram Poznania owa potyczka nie zakończyła oblężenia, które ciągnęło się przez kolejne dwa miesiące, a nawet dłużej<sup>169</sup>. Walki zakończyły się dopiero w momencie, gdy papież zagroził ekskomuniką Arturowi, jeśli ten nie przyjmie z powrotem swej prawowitej małżonki<sup>170</sup>. Do podobieństw pomiędzy tymi dwoma opisami zaliczyć także można fakt, iż w bitwie pod Strażnicą Radości padło tylu rycerzy, że „ziemia czerwona była od krwi”<sup>171</sup>, z kolei pod Poznaniem krew zabitych wypełniła rzekę Wartę<sup>172</sup>, co jest zapewne nawiązaniem do podobnego fragmentu występującego u Kadłubka<sup>173</sup>. Również upadający w obu opowieściach namiot można uznać za zwiastun upadku obu władców<sup>174</sup>. Z kroniki mistrza Wincentego zapożyczony został także motyw

<sup>166</sup> *Kronika Wielkopolska...*, s. 104.

<sup>167</sup> Tamże, s. 105.

<sup>168</sup> *Opowieści Okrągłego Stołu...*, s. 408.

<sup>169</sup> Tamże, s. 409–411.

<sup>170</sup> Tamże, s. 411.

<sup>171</sup> Tamże, s. 410.

<sup>172</sup> *Kronika Wielkopolska...*, s. 105.

<sup>173</sup> „[...] wielka liczba płazów w tej rzece udusiła się od krwi trupów” (Mistrz Wincenty Kadłubek, *Kronika polska*, przeł. B. Kürbis, Ossolineum, Wrocław 2003, s. 161).

<sup>174</sup> W przypadku Władysława kronikarz wprost przekazuje, że jest to wróżba przyszłego nieszczęścia. W opowieści o oblężeniu Strażnicy Radości natomiast można w ten sposób odczytać symboliczne padnięcie w proch ziemi podtrzymującego namiot smoka, będącego herbem Artura.

sygnału z murów do ataku<sup>175</sup>. Mogło to zainspirować autora *Kroniki Wielkopolskiej*, aby wpleść w podanie o oblężeniu grodu poznańskiego szczegóły znane z opowieści o walce pod Strażnicą Radości. Znaczenie mogły tu mieć też usytuowanie Poznania nad rzeką Wartą oraz zbliżony sens słów „warta” i „strażnica” do francuskiego wyrazu *garde*<sup>176</sup>.

Innym dowodem na to, że legendy arturiańskie były znane w trzynastowiecznej Wielkopolsce, jest pieczęć Przemysła I użyta w 1247 roku, na której występuje on wyposażony w tarczę z trzema pasami zamiast tradycyjnej piastowskiej z orłem<sup>177</sup>. Tarcza ta wydaje się nawiązaniem do historii, w której Lancelot odwiedził zaczarowaną twierdzę znaną jako Strażnica Boleści (później przemianowana na Strażnicę Radości). Otaczał ją podwójny mur z dwiema bramami, z których każda pilnowana była przez dziesięciu rycerzy. Lancelota w stronę twierdzy skierował płonący stos zapalany przez mieszkańców zamku pragnących przyciągnąć śmiałka, który wyzwoli ich z klątwy. Wcześniej schronił się on jednak w domu pewnego mieszczanina, gdzie czekała na niego Sareda, jedna z dworek Pani Jeziora. Podarowała mu ona trzy tarcze mające pomóc w zwyciężeniu rycerzy broniących bram twierdzy. Były one posrebrzane, ozdobione kolejno jednym, dwoma i trzema szkarłatnymi pasami, a każda z nich dawała siłę tylu mężów, w ile pasów była przyozdobiona<sup>178</sup>.

W polskiej heraldyce tarcza z trzema pasami spotykana jest w herbie Korczak. W tym przypadku jednak jej barwy zostały odwrócone w stosunku do tarczy Lancelota: trzy pasy (tzw. wręby) są srebrne, pole natomiast w kolorze czerwonym<sup>179</sup>. Legenda herbowa pochodzenie trzech pasów przypisuje trzem rzekom, które miał przekroczyć protoplasta rodu w trakcie swej ucieczki z Węgier do Polski<sup>180</sup>. Według legendy heraldycznej herb Korczak został przemieniony z powodu bratobójczej zbrodni dokonanej przez rycerza z tego rodu<sup>181</sup>. Powstał w ten sposób herb zwany Nabra bądź Waldorf, który zawiera pole podzielone w trzy słupy czarne i trzy srebrne<sup>182</sup>. Rodowcy używali zawołania Nabra, czyli „Na bramę!”, co J. Wiesiołowski łączy z Lancelotem i jego walką

<sup>175</sup> Mistrz Wincenty Kadłubek, *Kronika polska...*, s. 161.

<sup>176</sup> J. Wiesiołowski, *Przemysł-Lancelot...*, s. 133.

<sup>177</sup> S.K. Kuczyński, *Pieczęcie książąt mazowieckich...*, s. 156; Z. Piech, *Ikonografia pieczęci Piastów...*, s. 208; J. Wiesiołowski, *Przemysł-Lancelot...*, s. 130; T. Panfil, *Lingua symbolica...*, s. 263.

<sup>178</sup> *Opowieści Okrągłego Stołu...*, s. 192.

<sup>179</sup> F. Piekosiński, *Heraldyka polska wieków średnich*, Kraków 1899, s. 76–83; J. Szymański, *Herbarz średniowiecznego...*, s. 155–157.

<sup>180</sup> M. Kazańczuk, *Staropolskie legendy herbowe*, Ossolineum, Wrocław 1990, s. 47–50, 149–150.

<sup>181</sup> Tamże, s. 105, 164.

<sup>182</sup> F. Piekosiński, *Heraldyka polska...*, s. 169–171; J. Szymański, *Herbarz średniowiecznego...*, s. 192.

u bram Strażnicy Bolesci<sup>183</sup>. Herb Kotwic z kolei przedstawia tarczę w barwach używanych przez Lancelota, z jednym czerwonym pasem w polu srebrnym<sup>184</sup>. Czarny słupek w polu srebrnym znajduje się natomiast w tarczy herbu Ćwiek<sup>185</sup>.

Tomasz Panfil starał się wykazać, że dwie inne pieczęcie księcia Przemysła I<sup>186</sup> również miały nawiązywać do Lancelota. Pieczęć ze wspiętym lwem na tarczy miała odnosić się do lwów strzegących Zamku Przygód<sup>187</sup>. Godło z trzema liliami utożsamiał z kolei z postacią Elaine z Corbenic – matki Galahada<sup>188</sup>. Warto zauważyć, że w tym drugim przypadku została użyta błędna argumentacja. Badacz potraktował jako tę samą osobę dwie zupełnie inne postaci o identycznym imieniu<sup>189</sup>. Lilie jako symbol czystości<sup>190</sup> mogą być utożsamiane z Elaine z Astolat, gdyż ta umarła jako dziewica, nie mogąc nakłonić Lancelota do odwzajemnienia swoich uczuć. Nie odwzajemnił on również miłości, jaką obdarzyła go Elaine z Corbenic, lecz jej udało się spędzić noc z ukochanym rycerzem dzięki podstępowi<sup>191</sup>. Lilie zatem w tym wypadku bardziej mogłyby pasować do jej syna, który okazał się godny odnalezienia Graala właśnie dzięki czystości cielesnej. Kwiaty te jako symbol królestwa Francji mogą nawiązywać też do rodzimej krainy Lancelota, Benoik, znajdującej się według arturiańskiej geografii w północnej Francji. Doszukując się analogii do najslawniejszego z rycerzy Okrągłego Stołu, warto tu także zwrócić uwagę, że na tej samej pieczęci książę Przemysł I został ukazany na galopującym koniu, który tratuje postać smoka<sup>192</sup>. Jak już napisano, Lancelot w trakcie swych przygód niejednokrotnie pojedynkował się z tymi złowrogimi istotami. Motyw smoka w sfragistyce przyjęli następcy Przemysła I: jego brat Bolesław Pobożny i syn Przemysł II<sup>193</sup>.

W tym miejscu znów można wspomnieć o symbolice korony królewskiej jako piastowskim Graalu. Przemysł I według ideowo-politycznego programu odgrywa tu rolę Lancelota, a jego syn Przemysł II – Galahada. Utracona na skutek grzechu przodków korona królewska pełni funkcję Świętego Graala,

<sup>183</sup> J. Wiesiołowski, *Przemysł-Lancelot...*, s. 130.

<sup>184</sup> F. Piekosiński, *Heraldyka polska...*, s. 235; J. Szymański, *Herbarz średniowiecznego...*, s. 163.

<sup>185</sup> F. Piekosiński, *Heraldyka polska...*, s. 213; J. Szymański, *Herbarz średniowiecznego...*, s. 105.

<sup>186</sup> Z. Piech, *Ikonoграфия pieczęci Piastów...*, s. 208–209.

<sup>187</sup> *Opowieści Okrągłego Stołu...*, s. 361.

<sup>188</sup> T. Panfil, *Lingua symbolica...*, s. 263–264.

<sup>189</sup> Por. N.J. Lacy, *Elaine of Astolat*, in: *The New Arthurian Encyclopedia...*, s. 128–130; R.H. Thompson, *Elaine of Corbenic*, in: *The New Arthurian Encyclopedia...*, s. 130.

<sup>190</sup> M. Pastoureau, *Średniowieczna gra symboli...*, s. 111–113.

<sup>191</sup> Przez utratę dziewictwa pozbawiona została prawa do noszenia Graala. Zob. *Opowieści Okrągłego Stołu...*, s. 316.

<sup>192</sup> Z. Piech, *Ikonoграфия pieczęci Piastów...*, s. 93, 208.

<sup>193</sup> Tamże, s. 93–94, 209–210, 211.

którego odnajduje Przemysł-Galahad w 1295 roku<sup>194</sup>. W.J. Górczyk dostrzega tu większą całość. Bolesław Chrobry w *Kronice Wielkopolskiej* jest w tej konfiguracji Arturem, Przemysł I – Lancelotem, a Przemysł II – Galahadem<sup>195</sup>. Jeśliby jednak przyjąć proponowaną koncepcję, to bardziej pasowałoby tu odniesienie Bolesława Chrobrego do Józefa z Arymatei, który był pierwszym strażnikiem Graala<sup>196</sup>.

Autorstwo *Cykle Wulgaty* przypisuje się cystersom bądź templariuszom. Jak zauważył J. Wiesiołowski, ojciec Przemysła – Władysław Odonic, był mocno związany z zakonem cystersów, o czym świadczy wiele wystawionych przez niego dokumentów dla ich klasztorów, także tych położonych poza Wielkopolską<sup>197</sup>. Osobiście ufundował on opactwo cysterek w Ołoboku<sup>198</sup>. Widoczne są również jego powiązania z templariuszami, dla których nadania czynił wspólnie z synami<sup>199</sup>.

O silnie rozwiniętej kulturze rycerskiej w Wielkopolsce świadczą też odkrycia w Gnieźnie – gdzie Odonic wznosił swój zamek – przygotowanych do wypalenia płytek ceramicznych. Znajdują się na nich m.in. sceny z opowieści rycerskich o Androniku i lwie czy Ugonie z Alwernii<sup>200</sup>. Zatem skoro te mniej popularne podania były znane na dworze Odonica, to tym bardziej jego syn mógł być zaznajomiony z opowieściami o rycerzach Artura. Wiemy także, iż Władysław Odonic posiadał nadwornego trubadura Jurzyka, który zapewne spopularyzował rycerskie legendy w jego otoczeniu<sup>201</sup>. O znajomości dworskich motywów w dzielnicy wielkopolskiej świadczy też obecność w *Kronice Wielkopolskiej* przerobionej na polskie warunki historii o Walterze z Akwitanii<sup>202</sup>.

<sup>194</sup> T. Panfil, *Lingua symbolica...*, s. 264–265.

<sup>195</sup> W.J. Górczyk, *Ślady recepcji...*, s. 5.

<sup>196</sup> Artur natomiast nigdy nie był w jego posiadaniu.

<sup>197</sup> J. Wiesiołowski, *Przemysł-Lancelot...*, s. 131.

<sup>198</sup> G. Kucharski, *Początki klasztoru cysterek w Ołoboku*, w: *Cystersi w społeczeństwie Europy Środkowej*, red. A.M. Wyrwa, J. Dobosz, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2000, s. 314–338; M. Kaniar, *Zakon cysterek i jego rozwój w Europie Środkowej w XII–XVI wieku*, w: *Cystersi w społeczeństwie...*, s. 113.

<sup>199</sup> M. Goliński, *Uposażenie i organizacja zakonu templariuszy w Polsce do 1241 roku*, Kw. Hist. 1991, 1, s. 3–8; M. Starnawska, *Mnisi – rycerze – szlachta. Templariusze i joannici na pograniczu wielkopolsko-brandenbursko-pomorskim*, Kw. Hist. 1992, 1, s. 5–7; J. Wiesiołowski, *Przemysł-Lancelot...*, s. 132.

<sup>200</sup> J. Wiesiołowski, *Przemysł-Lancelot...*, s. 132; J. Szymczak, *Pojedyunki i harce, turnieje i gonitwy. Walki o życie, cześć, sławę i pieniądze w Polsce Piastów i Jagiellonów*, DiG, Warszawa 2008, s. 109–110.

<sup>201</sup> J. Wiesiołowski, *Przemysł-Lancelot...*, s. 133; Tenże, *Repertuar Jurzyka, jokulatora księcia Władysława Odonica*, w: *Wielkopolska – Polska – Europa. Studia dedykowane pamięci Alicji Karłowskiej-Kamzowej*, red. J. Wiesiołowski, J. Kowalski, Wydawnictwo PTPN, Poznań 2006, s. 59–67.

<sup>202</sup> *Kronika Wielkopolska...*, s. 91–95. Przypuszczalnie jednak polska wersja legendy mogła powstać w środowisku wiślickim. Przegląd hipotez dotyczących źródeł tejże opowieści

Innym osobliwym przykładem przenikania tematyki arturiańskiej jest gotycka skrzyneczka z kości słoniowej znajdująca się obecnie w zbiorach Muzeum Katedralnego na Wawelu. Zabytek ten wykonany został w pierwszej połowie XIV wieku w Paryżu<sup>203</sup>. Był to okres rozkwitu francuskiej rzeźby z kości słoniowej o świeckiej tematyce<sup>204</sup>. Należy ona do grupy tzw. skrzyneczek złożonych (*coffrets composites*). Wyroby z tej grupy powstały w Paryżu w latach 1320–1350 i wyróżniają się charakterystyczną ikonografią dekoracji rzeźbiarskiej o ściśle określonych scenach o znaczeniu alegorycznym bądź pochodzących z romansów rycerskich<sup>205</sup>. Od innych skrzyneczek o świeckiej dekoracji odróżnia je występowanie scen z kilku różnych opowieści rycerskich zamiast jednej. Charakterystyczne jest także dążenie do wypełnienia wolnego miejsca poprzez użycie detali pejzażowych i architektonicznych<sup>206</sup>.

Nie jest pewne, kiedy i w jaki sposób skrzyneczka znalazła się w Krakowie. Przypuszcza się, że była ona własnością królowej Jadwigi i przybyła do tego miasta jako część jej ślubnej wyprawy<sup>207</sup>. Teza ta oparta jest jednak jedynie na pośrednich poszlakach. Jadwiga pochodziła z rodu Andegawenów, wywodzącego się z Francji, a podobne przedmioty znajdowały się w posiadaniu jej krewnych. Wśród darów królowej dla katedry brak jednak wzmianek o skrzyneczce<sup>208</sup>. Najstarszy zapis o tym zabytku znajdujemy dopiero w inwentarzu krakowskiej katedry z roku 1563, z czasów pontyfikatu biskupa Filipa Padniewskiego. Dowiedzieć się z tego dokumentu możemy, że wykorzystywano ją do przechowywania relikwii świętych. Uwzględniona została również w inwentarzu z 1586 roku, lecz później słuch o niej ginie, aż do ponownego odkrycia w 1881 roku przez księdza kanonika Ignacego Polkowskiego<sup>209</sup>.

zob. G. Łabuda, *Źródła, sagi i legendy do najdawniejszych dziejów Polski*, Warszawa 1960, s. 277–298; P. Kardys, *Legenda o Wisławie Pięknym z Wiślicy – świadectwo małopolskiej epiki rycerskiej w świetle historiografii*, w: *Legendy świętokrzyskie*, red. K. Bracha, Jedność, Kielce 2009, s. 261–280.

<sup>203</sup> A. Łaguna, *Gotycka skrzyneczka z kości słoniowej w skarbcu katedralnym na Wawelu*, „Studia Waweliana” 1997–1998, 6–7, s. 5.

<sup>204</sup> Oprócz skrzyneczek służących zazwyczaj jako miejsce do przechowywania kobiecej biżuterii popularne były oprawy do lusterek oraz grzebienie. Por. N.J. Lacy, G. Ashe, D.N. Mancoff, *The Arthurian Handbook...*, s. 207. Co interesujące, właścicielem jednej szkatułki z kości słoniowej był... Lancelot – złożył w niej swe włosy, a następnie podarował ją królowej. Zob. *Opowieści Okrągłego Stołu...*, s. 269, 288. Ginewra z kolei była w posiadaniu grzebienia z kości słoniowej – zgubiła go po porwaniu przez Meleaganta, a odnalazł go w trakcie swej odsieczy Lancelot. Por. Chrétien de Troyes, *Rycerz z wózka...*, s. 31–32.

<sup>205</sup> „Kobieta, sięgając po grzebień lub biżuterię, wolałaby, by przypomniano jej o sprawach serca niż duszy” (N.J. Lacy, G. Ashe, D.N. Mancoff, *The Arthurian Handbook...*, s. 207; tłum. własne – K.W.).

<sup>206</sup> A. Łaguna, *Gotycka skrzyneczka...*, s. 26.

<sup>207</sup> Tamże, s. 6.

<sup>208</sup> Tamże, s. 7.

<sup>209</sup> Tamże.

Skrzyneczka wykonana została z sześciu prostokątnych płytek z kości słoniowej, połączonych metalowymi okuciami i gwoździakami. Metalowy uchwyt został zamocowany na wieszaku w dwóch miejscach. Płaskorzeźbiona dekoracja zdobi wieko oraz cztery boczne ścianki. Wieko, przednia i tylna ścianka są objęte trzema pasami okuć (na przedniej ścianie w jednym z okuć znajduje się metalowy zamek), które dzielą przestrzeń płytki na cztery pola. Łącznie skrzyneczkę zdobi siedemnaście scen figuralnych o tematyce związanej z kulturą dworską, w tym z legendami arturiańskimi<sup>210</sup>.

Tylna płytka w całości prezentuje rycerskie przygody. Na jednej widoczne jest przedstawienie wyzwania, jakiemu podołać musiał Lancelot podczas swej odsieczy dla porwanej przez Meleaganta królowej. Rycerz musiał przejść po moście z ostrza miecza, który ranił go okrutnie, lecz jego ból uśmierzała miłość do Ginewry<sup>211</sup>. Obok ukazany został pojedynek rycerza z lwem. Na kolejnej ścianie Gawain w trakcie pobytu w zaklętym zamku położył się na zaczarowanym łóżu, po czym zaczęły go atakować pociski i strzały wystrzeliwane zza okna. Gdy przetrwał tę próbę, musiał następnie stoczyć walkę z lwem. Kiedy udało mu się sprostać obu wyzwaniom, uwolnione zostały więzione w zamku niewiasty, co ilustruje ostatnia ścianka<sup>212</sup>. Na prawej bocznej płytce znajduje się scena, w której Galahad – syn Lancelota i zdobywca Graala – otrzymuje od starca klucze do Zamku Dziewic po tym, jak pokonał niegodziwych rycerzy pilnujących wejścia, i wyzwala uwięzione w nim panny<sup>213</sup>. Mniej znana jest ukazana obok historia wiekowego rycerza Enyasa, który uwolnił kobietę z rąk dzikiego człowieka, lecz ta później porzuciła go dla młodszego mężczyzny<sup>214</sup>. Na lewej płytce z kolei umieszczona została scena pochodząca z opowieści o Tristanie i Izoldzie z drugiej połowy XII wieku, autorstwa Béroula. Para kochanków spotyka się potajemnie, lecz karzeł donosi o schadzce królowi Markowi. Monarcha postanawia wspiąć się na sosnę i przyłapać parę na gorącym uczynku. Izolda dostrzega jednak odbicie swego męża w rzece i dyskretnie ostrzega Tristana. Prowadzą potem niewinną rozmowę, dzięki której udaje im się uniknąć podejrzeń Marka<sup>215</sup>.

<sup>210</sup> Tamże, s. 7–8.

<sup>211</sup> Chrétien de Troyes, *Rycerz z wózka...*, s. 53–56.

<sup>212</sup> Chrétien de Troyes, *Percewał z Walii...*, s. 600–602; Tenże, *O królu Arturze...*, s. 135–136.

<sup>213</sup> Sir Thomas Malory, *Le Morte Darthur...*, s. 582–584; *The Lancelot-Grail Reader...*, s. 323.

<sup>214</sup> A. Łaguna, *Gotycka skrzyneczka...*, s. 14. Na temat toposu dzikiego człowieka w sztuce zob. M. Jankiewicz-Brzostowska, *Topos dzikiego człowieka i jego recepcja w późnogotyckim malarstwie w Polsce*, „Studia Historica Gedanensia” 2018, 9, s. 55–84.

<sup>215</sup> Béroul, *Powieść o Tristanie*, w: *Tristan i Izolda*, przeł. i oprac. J. Gorecka-Kalita, Osolineum, Wrocław 2006, s. 5–12.

Następstwem rozwoju popularności literatury arturiańskiej było pojawienie się dworskiej rozrywki zwanej turniejami Okrągłego Stołu. Rycerze w trakcie takich rozgrywek wcielali się w postaci znane z legend arturiańskich i odgrywali wątki w nich zawarte według z góry opracowanego scenariusza<sup>216</sup>. Turnieje rycerskie były stałym elementem towarzyszącym bohaterom opowieści o rycerzach Okrągłego Stołu, a patroni tych rozrywek w rzeczywistym świecie często byli również mecenasami dworskiej literatury<sup>217</sup>. Nic zatem dziwnego, że w kręgach dworskich pojawiła się chęć naśladowania rycerskich romansów w prawdziwym życiu. Zabawy te popularność zdobyły w XIII wieku, a najstarsze wzmianki o nich pochodzą z 1223 roku. W latach 30. XIII wieku ta forma turnieju rycerskiego zawędrowała także do Europy Środkowej, gdzie jej największym propagatorem był austriacki ministeriał Ulryk von Liechtenstein<sup>218</sup>.

Brak informacji źródłowych wspominających o rozgrywaniu turniejów Okrągłego Stołu na ziemiach polskich, co nie oznacza jednak, że na pewno nie organizowano ich na dworach polskich władców. Z dużą dozą prawdopodobieństwa przypisuje się trafienie do Polski w XIII wieku dwóch diademów turniejowych należących do węgierskich królowien z dynastii Arpadów: Kingi – żony Bolesława Wstydlwego, i Jolenty – żony Bolesława Pobożnego. Noszone miały być przez nie w trakcie turnieju zorganizowanego z okazji ślubu ich brata<sup>219</sup>. Zdobyły je przedstawienia przygody Ereka z krogulcem, znanej z *Ereka i Enidy Chrétiena z Troyes*<sup>220</sup>. Powtórzenie na obu diademach tej samej narracji miałyby świadczyć o odgrywaniu właśnie tej sceny w trakcie turnieju<sup>221</sup>.

<sup>216</sup> S.K. Kuczyński, *Turnieje rycerskie...*, s. 297; J. Bumke, *Courtly Culture: Literature and Society in the High Middle Ages*, The Overlook Press, New York 2000, s. 262–263; R. Barber, *Rycerze i rycerskość*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2003, s. 179–180, 233; D. Piwowarczyk, *Obyczaj rycerski...*, s. 133; M. Pastoureau, *Średniowieczna gra symboli...*, s. 330.

<sup>217</sup> R. Barber, *Rycerze i rycerskość...*, s. 174.

<sup>218</sup> J. Bumke, *Courtly Culture...*, s. 263; D. Piwowarczyk, *Obyczaj rycerski...*, s. 132; B.W. Brzustowicz, *Król Artur...*, s. 128. Tego typu turnieje mogły spełniać również funkcję propagandową – jak w przypadku zawodów zorganizowanych przez angielskiego króla Edwarda I w 1290 r. w Winchester. Monarcha noszący się z zamiarem podboju całej Brytanii chciał się upodobnić do Artura, który według tradycji władał całą wyspą. Por. R.A. Rouse, C.J. Rush-ton, *Arthurian Geography*, in: *The Cambridge Companion...*, s. 221.

<sup>219</sup> R. Sachs, *Narracja na średniowiecznych diademach turniejowych*, „Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Sprawozdania Wydziału Nauk o Sztuce” 1984, 102, s. 41; S.K. Kuczyński, *Turnieje rycerskie...*, s. 300.

<sup>220</sup> Chrétien de Troyes, *Zadziwiająca historia...*, s. 20. Lub też z późniejszej, niemieckiej wersji tego romansu autorstwa Hartmanna von Aue. Zob. R. Sachs, *Treści narracyjne na krzyżu z diademów ze skarbcza katedry krakowskiej na Wawelu*, w: *Katedra krakowska w średniowieczu*, red. J. Daranowska-Lukaszewska, K. Kuczman, Oddział Krakowski Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Kraków 1996, s. 181–187; J. Mühlmann, *Opowieść o rycerzu Ereku zachowana na krzyżu z diademów w skarbcu katedry krakowskiej na Wawelu*, „Studia Wawelia-na” 2000–2001, 9–10, s. 23–27.

<sup>221</sup> R. Sachs, *Narracja na średniowiecznych...*, s. 41.

Obie książęne słynęły ze świętości, przez co diademy zostały wykorzystane w celach religijnych. Diadem Kingi przerobiono na krzyż ofiarowany katedrze krakowskiej<sup>222</sup>, natomiast kopia diademu Jolenty, wykonana z oryginalnych części, wieńczy hermę św. Zygmunta w katedrze płockiej. Nie można zatem wykluczyć, że idea organizowania turniejów Okrągłego Stołu przeniknęła na dwory Małopolski i Wielkopolski za sprawą węgierskich królewien. Według przekazu kronikarza Tomasza Kantzowa w rycerskich zabawach rozmiłowany miał być książę szczeciński Bogusław X, a jego dwór nazywano „Dworem Króla Artusa”<sup>223</sup>. Istnieje więc prawdopodobieństwo, że turnieje Okrągłego Stołu organizowano w innych dzielnicach, o których nie zachowały się przekazy źródłowe.

Michel Pastoureau, prowadząc badania ok. 40 000 średniowiecznych pieczęci francuskich w okresie od początku XIII do końca XV wieku, wykazał istnienie 431 przypadków imion arturiańskich<sup>224</sup>. Również w średniowiecznej Polsce już od XIII wieku poświadczą się występowanie w źródłach imion inspirowanych literackimi postaciami<sup>225</sup>. Nawet jeden z późniejszych właścicieli wieży w Siedlęcinie nosił imię Tristan (Tristram) von Redern<sup>226</sup>. Językoznawcy doszukiwali się powiązań imienia Tristan z nazwą zamku w Czestramie na pograniczu śląsko-wielkopolskim<sup>227</sup>. Wyliczenie arturiańskich inspiracji zakończyć można czternastowiecznym haftem znajdującym się w klasztorze w Wiesenhausen w Niemczech, gdzie w przedstawionej na nim historii Tristana odnaleźć można herb Śląska<sup>228</sup>.

Literatura arturiańska stanowiła fenomen kulturalny, który rozprzestrzenił się na obszarze całej średniowiecznej Europy. Przedstawione przykłady ilustrują, że legendy arturiańskie nie były obce również mieszkańcom ziem polskich. Recepcja ta obejmowała głównie krąg dworsko-rycerski, jednakże widoczne są jej przykłady także wśród mieszczaństwa. Pomimo że nie mamy

<sup>222</sup> *Żywot i cudy świętej Kingi księżnej krakowskiej*, tłum. C. Niezgoda, w: *Tenże, Święta Kinga. Żywot hagiograficzny*, Wydawnictwo OO. Franciszkanów, Stary Sącz 1999, s. 235.

<sup>223</sup> B.W. Brzustowicz, *Król Artur...*, s. 137–138.

<sup>224</sup> M. Pastoureau, *Średniowieczna gra symboli...*, s. 332.

<sup>225</sup> J. Wiesiołowski, *Romans rycerski w kulturze społeczeństwa późnośredniowiecznej Polski*, w: *Literatura i kultura późnego średniowiecza w Polsce*, red. T. Michałowska, Instytut Badań Literackich, Warszawa 1993, s. 146; J. Wiesiołowski, *Przemysł-Lancelot...*, s. 133; T. Jurk, *Obce rycerstwo...*, s. 132; W. Iwańczak, *Kultura dworska...*, s. 62; J. Witkowski, *Szlachetna a wielce żaloszna...*, s. 82–83, 112–115, przyp. 100; J. Szymczak, *Pojedyńki i harce...*, s. 110; M.L. Wójcik, *Pieczęcie rycerstwa śląskiego w dobie przedhusyckiej...*, t. 2, s. 615.

<sup>226</sup> J. Witkowski, *Szlachetna a wielce żaloszna...*, s. 83; D. Adamska, *Siedlęcin, czyli „wieś Rudigera”...*, s. 54–55; M.L. Wójcik, *Pieczęcie rycerstwa śląskiego w dobie przedhusyckiej...*, t. 2, s. 631.

<sup>227</sup> J. Wiesiołowski, *Przemysł-Lancelot...*, s. 133.

<sup>228</sup> M. Stokstad, *Embroidery*, in: *The New Arthurian Encyclopedia...*, s. 131; L. Marek, P. Nocuń, *Knights of the Round Table...*, s. 122.

żadnych zachowanych polskich wersji opowieści o królu Arturze, to widoczna jest znajomość wątków legendy w różnych regionach naszego kraju w wiekach średnich. Kultura rycerska najlepiej rozwinięta była na Śląsku i w tej dziedzinie recepcja opowieści o rycerzach Okrągłego Stołu jest bardzo widoczna<sup>229</sup>. Silne wpływy arturiańskie widać też w Wielkopolsce. Nieuniknione było także przenikanie rycerskiej kultury na teren Prus inkorporowanych do państwa krzyżackiego. Powstające tam tzw. Dwory Artusa stanowiły świadectwo wysokich aspiracji tamtejszego mieszczaństwa. W.J. Górczyk dopatrywał się śladów arturiańskich w Polsce już w początkach XII wieku we fragmentach kroniki Galla Anonima porównujących polskiego księcia Bolesława Krzywoustego do smoka, stworzenia będącego symbolem legendarnego króla Artura. Tego samego określenia wobec władcy używał później też w swoim dziele historiograficznym Wincenty Kadłubek. Wyraźniejszy ślad arturiański widoczny jest w *Kronice Wielkopolskiej*, gdzie opis oblężenia Poznania wykazuje cechy zbieżne z literackim przedstawieniem oblężenia Strażnicy Radości w trzynastowiecznej francuskiej opowieści o śmierci Artura. W podobnym czasie w Wielkopolsce panuje książę Przemysł I, który używa pieczęci nawiązującej do postaci Lancelota. Małżonka brata Przemysła, Bolesława Pobożnego – Jolenta, prawdopodobnie przywiozła do Wielkopolski diadem ozdobiony sceną z *Ereka i Enidy* Chrétiena z Troyes. Podobny znajdował się w posiadaniu jej siostry, księżnej krakowskiej Kingi. W drugiej ćwierci XIV wieku w niewielkim Siedlęcinie na terenie księstwa jaworskiego powstają polichromie z przedstawieniami przygód Sir Lancelota z Jeziora, będące najokazalszym przykładem recepcji legend arturiańskich na ziemiach polskich. Stanowią one aż po dzień dzisiejszy zabytek unikatowy w skali Europy. Nie jest to jedyny przykład ukazania postaci arturiańskiej w malarstwie ściennym na Śląsku, gdyż najprawdopodobniej w końcu XV wieku na zamku legnickim powstało przedstawienie samego króla Artura, będące częścią kompozycji „Dziewięciu Bohaterów”. Od XIII wieku na Śląsku pojawiają się imiona znane z romansów o rycerzach króla Artura. W pierwszej połowie XIV wieku na Mazowszu przyjmują się wzory heraldyczne zaczerpnięte z Europy Zachodniej, w tym symbol smoka, być może inspirowany właśnie opowieściami arturiańskimi. Sceny przedstawiające przygody rycerzy Okrągłego Stołu zdobią też czternastowieczny zabytek sztuki użytkowej – skrzyneczkę z kości słoniowej, przypuszczalnie należąca do Jadwigi Andegaweńskiej, a dziś przechowywaną w Muzeum Katedralnym na Wawelu. Dla mieszkańców Polski znajdującej się w orbicie wpływów kultury łacińskiego Zachodu zetknięcie się z jej typowymi reprezentacjami było nieuniknione, w ten też sposób poznawali oni opowieści o królu Arturze i rycerzach Okrągłego Stołu.

<sup>229</sup> Na co duży wpływ miał niewątpliwie napływ rycerzy niemieckich. Zob. T. Jurek, *Obce rycerstwo...*, s. 126–134.

## Bibliografia

### Źródła drukowane

- Ackroyd P., *Śmierć króla Artura*, przeł. D. Gutfeld, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 2014.
- Annales Cambriae*, ed. J. Williams ab Ithel, London 1860.
- Bestiary*, ed. R. Barber, Boydell & Brewer, Woodbridge 2021.
- Brunetto Latini, *Skarbiec wiedzy*, przeł. i oprac. M. Frankowska-Terlecka, T. Giermak-Zielińska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1992.
- Chrétien de Troyes, *Arthurian Romances*, transl. W.W. Kibbler, C.W. Carroll, Penguin Books, London 2004.
- Chrétien de Troyes, *Cligès*, przeł. P. Żyra, Wydawnictwo Armoryka, Sandomierz 2013.
- Chrétien de Troyes, *O królu Arturze i rycerzach Okrągłego Stołu*, przeł. A. Tatarkiewicz, Wydawnictwo Siedmioróg, Wrocław 2019.
- Chrétien de Troyes, *Percewal z Walii czyli Opowieść o grału*, przeł. A. Tatarkiewicz, w: *Arcydzieła francuskiego średniowiecza*, red. nauk. Z. Czerny, Warszawa 1968, s. 479–623.
- Chrétien de Troyes, *Rycerz z wózka czyli historia imć pana Lancelota*, przeł. R. Jarocka-Nowak, A. Nowak, Oficyna Literacka, Kraków 1996.
- Chrétien de Troyes, *Zadziwiająca historia o Ereku i Enidzie*, przeł. R. Jarocka-Nowak, A. Nowak, Oficyna Literacka, Kraków 1996.
- Dzieje Tristana i Izoldy*, przeł. T. Boy-Żeleński, w: *Arcydzieła francuskiego średniowiecza*, red. nauk. Z. Czerny, Warszawa 1968, s. 301–423.
- Fizjolog*, przeł. K. Jażdżewska, Prószyński i S-ka, Warszawa 2003.
- Gall Anonim, *Kronika polska*, oprac. M. Plezia, przekł. R. Grodecki, Ossolineum, Wrocław 2003.
- Galla Kronika*, ed. A. Bielowski, w: *Monumenta Poloniae Historica*, t. 1, Lwów 1864, s. 390–484.
- Geoffrey z Monmouth, *Historia królów Brytanii*, przeł. A. Radomska, Wydawnictwo Armoryka, Sandomierz 2012.
- Jakub de Voragine, *Złota legenda. Wybór*, tłum. J. Pleziowa, Warszawa 1983.
- King Arthur's Death. The Middle English Stanzaic Morte Arthur and Alliterative Morte Arthure*, ed. L.D. Benson, rev. E.E. Foster, Western Michigan University, Kalamazoo 1994.
- Kronika Wielkopolska*, przekł. K. Abgarowicz, Universitas, Kraków 2010.
- Lancelot-Grail: The Old French Arthurian Vulgate and Post-Vulgate in Translation*, vol. 1–10, ed. N.J. Lacy and others, Boydell & Brewer, Cambridge 2010.
- The Lancelot-Grail Reader: Selections from the Medieval French Arthurian Cycle*, ed. N.J. Lacy, Garland Publishing, New York–London 2000.
- Magistri Vincentii Chronicon Polonorum*, ed. A. Bielowski, w: *Monumenta Poloniae Historica*, t. 2, Lwów 1872, s. 249–447.
- Mistrz Wincenty Kadłubek, *Kronika polska*, przeł. B. Kürbis, Ossolineum, Wrocław 2003.
- Nennius, *History of the Britons. (Historia Brittonum)*, transl. J.A. Giles, Book Jungle, Champaign 2008.
- Opowieści Okrągłego Stołu*, oprac. J. Boulenger, przeł. K. Dolatowska, T. Komendant, wstęp E.D. Żółkiewska, Warszawa 1987.
- Sir Thomas Malory, *Le Morte Darthur*, ed. T. Griffith, intr. H. Moore, Wordsworth Editions, Ware 1996.

- Tristan i Izolda*, przeł. i oprac. J. Gorecka-Kalita, Ossolineum, Wrocław 2006.
- Wace's Romance*, in: *Arthurian Chronicles*, transl. E. Mason, Lector House, Delhi 2020, s. 1–82.
- Wolfram von Eschenbach, *Pieśni. Parsifal. Titurel*, tłum. i oprac. A. Lam, Unia Wydawnicza „Verum”, Warszawa 1996.
- Żywoć i cudy świętej Kingi księżnej krakowskiej*, tłum. C. Niezgodą, w: C. Niezgodą, *Święta Kinga. Żywoć hagiograficzny*, Wydawnictwo OO. Franciszkanów, Stary Sącz 1999, s. 219–288.

## Opracowania

- Adamska D., *Siedlęcin, czyli „wieś Rudigera”*. *Studia nad średniowiecznym osadnictwem wokół Jeleniej Góry*, w: *Wieża książęca w Siedlęcinie w świetle dotychczasowych badań. Podsumowanie na 700-lecie budowy obiektu*, red. P. Nocuń, Profil-Archeo, Siedlęcin–Pękwice–Kraków 2016, s. 37–73.
- Alcock L., *Arthur's Britain: History and Archaeology A. D. 367–634*, Penguin Books, London 2002.
- Barber R., *King Arthur: Hero and Legend*, The Boydell Press, Woodbridge 2004.
- Barber R., *Rycerze i rycerskość*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2003.
- Bogucka M., Samsonowicz H., *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986.
- Brzustowicz B.W., *Król Artur na Pomorzu Zachodnim*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2006, 4, 21, s. 127–138.
- Brzustowicz G.J., *Panowie od świętego Graala. Heraldyczny ubiór rycerzy von Dewitzów*, w: *Pomorze militarne XII–XXI w. Część II*, red. K. Kozłowski, W. Wróblewski, Wydawnictwo „Dokument”, Szczecin 2006, s. 187–199.
- Bumke J., *Courtly Culture: Literature and Society in the High Middle Ages*, The Overlook Press, New York 2000.
- The Cambridge Companion to the Arthurian Legend*, eds. E. Archibald, A. Putter, Cambridge University Press, Cambridge 2009.
- Cooper J.C., *Zwierzęta symboliczne i mityczne*, przeł. A. Kozłowska-Ryś, L. Ryś, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 1998.
- Cystersi w społeczeństwie Europy Środkowej*, red. A.M. Wyrwa, J. Dobosz, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2000.
- Deptuła C., *Archanioł i smok. Z zagadnień legendy miejsca i mitu początku w Polsce średniowiecznej*, Werset, Lublin 2003.
- Derecki P., *Historia Brittonum „Nenniusza”?* Kilka słów o niewielkim dziełku budzącym wielkie kontrowersje, „Studia Źródłoznawcze” 2004, 42, s. 1–17.
- Dobrowolski T., *Sztuka polska od czasów najdawniejszych do ostatnich*, Kraków 1974.
- Dobrowolski T., *Śląskie malarstwo ściennie i sztalugowe do początku XV w.*, w: *Historja Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, t. 3, red. W. Semkowicz, Kraków 1936, s. 85–185.
- Dollinger P., *Dzieje Hanzji (XII–XVII wiek)*, tłum. V. Soczewińska, Gdańsk 1975.
- Domasłowski J., Karłowska-Kamzowa A., Kornecki M., Małkiewiczówna H., *Gotyckie malarstwo ściennie w Polsce*, Poznań 1984.
- Dreger W., *Pierwowzory historyczne Króla Artura od czasów najwcześniejszych do czasów Galfreda z Monmouth*, „Studia Źródłoznawcze” 1983, 27, s. 113–145.

- Firlet J., Pianowski Z., *Wawel do roku 1300*, w: *Kraków. Nowe studia nad rozwojem miasta*, red. J. Wyrozumski, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Kraków 2007, s. 45–66.
- Forstner D., *Świat symboliki chrześcijańskiej*, przeł. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1990.
- Gąsowski J., *Mitologia Celtów*, Warszawa 1987.
- Goliński M., *Uposażenie i organizacja zakonu templariuszy w Polsce do 1241 roku*, „Kwartalnik Historyczny” 1991, 1, s. 3–20.
- Górczyk W.J., *Ślady recepcji legend arturiańskich w heraldyce Piastów czerskich i kronikach polskich*, „Kultura i Historia” 2010, 17, s. 1–12, <http://lectorium-devel.vls.icm.edu.pl/handle/item/1056> [dostęp: 29.03.2025].
- Grabowski J., *Poczet książąt i księżnych mazowieckich, Avalon*, Kraków 2019.
- Green T., *Concepts of Arthur*, Tempus Publishing, Chalford 2007.
- Guerquin B., *Zamki w Polsce*, Warszawa 1984.
- Gumiński S., *Temat „dziewięciu bohaterów” w sztuce Czech i Śląska*, „Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Sprawozdania Wydziału Nauk o Sztuce” 1988, 106, s. 42–49.
- Huizinga J., *Jesień średniowiecza*, przeł. R. Stiller, vis-à-vis etiuda, Kraków 2018.
- Iwańczak W., *Kultura dworska w Czechach i w Polsce. Próba porównania*, w: *Czechy i Polska na szlakach ich kulturalnego rozwoju*, red. J. Wyrozumski, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 1998, s. 53–65.
- Iwańczak W., *Tropem rycerskiej przygody. Wzorzec rycerski w piśmiennictwie czeskim XIV wieku*, Warszawa 1985.
- Jakubek-Raczkowska M., Raczkowski J., *Średniowieczne malarstwo ściennie w kamienicach mieszczańskich Torunia. Najnowsze odkrycia*, „Rocznik Toruński” 2017, 44, s. 163–189.
- Jankiewicz-Brzostowska M., *Topos dzikiego człowieka i jego recepcja w późnogotyckim malarstwie w Polsce*, „Studia Historica Gedanensia” 2018, 9, s. 55–84.
- Jankowski B., *Smok w herbach szlachty polskiej*, „Saeculum Christianum” 2007, 14/2, s. 97–116.
- Jurek T., *Obce rycerstwo na Śląsku do połowy XIV wieku*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 1996.
- Kaczmarek R., Witkowski J., *Kilka uwag o nagrobku ze Lwówka*, „Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Sprawozdania Wydziału Nauk o Sztuce” 1986, 104, s. 123–129.
- Kajzer L., Kołodziejcki S., Salm J., Gaworski M., *Leksykon zamków w Polsce*, Arkady, Warszawa 2022.
- Kardyś P., *Legenda o Wisławie Pięknym z Wiślicy – świadectwo małopolskiej epiki rycerskiej w świetle historiografii*, w: *Legendy świętokrzyskie*, red. K. Bracha, Jedność, Kielce 2009, s. 261–280.
- Karłowska-Kamzowa A., *Malarstwo śląskie 1250–1450*, Wrocław 1980.
- Kazańczuk M., *Staropolskie legendy herbowe*, Ossolineum, Wrocław 1990.
- Kęmbowski J., *Polska sztuka gotycka*, Warszawa 1976.
- Kędziński J.Z., *Dzieje Anglii do roku 1485*, Wrocław 1966.
- Kiersnowski R., *Moneta w kulturze wieków średnich*, Warszawa 1988.
- Kobieliński S., *Bestiariusz chrześcijański. Zwierzęta w symbolice i interpretacji. Starożytność i średniowiecze*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 2002.
- Komorowski W., *Krakowski ratusz w średniowieczu i domniemany Dwór Artusa w Krakowie*, „Rocznik Krakowski” 1998, 64, s. 7–34.
- Kuczyński S.K., *Pięczęcie książąt mazowieckich*, Wrocław 1978.

- Kuczyński S.K., *Turnieje rycerskie w średniowiecznej Polsce*, w: *Biedni i bogaci. Studia z dziejów społeczeństwa i kultury ofiarowane Bronisławowi Geremkowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. M. Aymard, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992, s. 295–306.
- Kürbis B., *Holophagus. O smoku wawelskim i innych smokach*, w: *Ars historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski*, Poznań 1976, s. 163–178.
- Labuda G., *Miejsce powstania kroniki Anonima-Galla*, w: *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. Z. Kozłowska-Budkowa, Warszawa 1960, s. 107–121.
- Labuda G., *Źródła, sagi i legendy do najdawniejszych dziejów Polski*, Warszawa 1960.
- Lacy N.J., Ashe G., Mancoff D.N., *The Arthurian Handbook*, Garland Publishing, New York–London 1997.
- Le Goff J., *Niezwykli bohaterowie i cudowne budowle średniowiecza*, przeł. K. Marczevska, Oficyna Naukowa, Warszawa 2011.
- Loomis R.S., *Graal. Od celtyckiego mitu do symbolu chrześcijańskiego*, przeł. J. Piątkowska, Znak, Kraków 1998.
- Łaguna A., *Gotycka skrzyńca z kości słoniowej w skarbcu katedralnym na Wawelu*, „Studia Waweliana” 1997–1998, 6–7, s. 5–28.
- Marek L., Nocuń P., *Knights of the Round Table of the Tower in Siedlęcín*, „Acta Militaria Mediaevalia” 2013, 9, s. 89–127.
- Matthews J., Matthews C., *Mitologia Wysp Brytyjskich*, przeł. Z. Ziółkowska, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 1997.
- Michniewicz Z., *O wyobrażeniu smoka na pieczęciach, monetach i w heraldyce Piastów*, „Wiadomości Numizmatyczne” 1960, 4, s. 49–62.
- Mroczo T., *Polska sztuka przedromańska i romańska*, Warszawa 1978.
- Mühlemann J., *Opowieść o rycerzu Erelu zachowana na krzyżu z diademów w skarbcu katedry krakowskiej na Wawelu*, „Studia Waweliana” 2000–2001, 9–10, s. 5–39.
- The New Arthurian Encyclopedia*, ed. N.J. Lacy, Garland Publishing, New York–London 1991.
- Nocuń P., *Historia i stan badań*, w: *Wieża książęca w Siedlęcínie w świetle dotychczasowych badań. Podsumowanie na 700-lecie budowy obiektu*, red. P. Nocuń, Profil-Archeo, Siedlęcín–Pętkowice–Kraków 2016, s. 11–35.
- Nocuń P., *Wieża mieszkalna*, w: *Wieża książęca w Siedlęcínie w świetle dotychczasowych badań. Podsumowanie na 700-lecie budowy obiektu*, red. P. Nocuń, Profil-Archeo, Siedlęcín–Pętkowice–Kraków 2016, s. 75–134.
- Panfil T., *Lingua symbolica. O pochodzeniu i znaczeniach najstarszych symboli heraldycznych w Polsce*, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lublin 2002.
- Panfil T., *Polski zwierzyniec numizmatyczny – Smok*, „Biuletyn Numizmatyczny” 2001, 2 (322), s. 13–30.
- Pastoureau M., *Średniowieczna gra symboli*, przeł. H. Igalson-Tygielska, Oficyna Naukowa, Warszawa 2006.
- Paszkievicz P., *Spółeczna i kulturowa geneza Dworu Artusa*, „Porta Aurea” 1992, 1, s. 15–28.
- Pianowski Z., *Najstarsze kościoły na Wawelu*, w: *Chryścianizacja Polski południowej*, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Kraków 1994, s. 99–119.
- Piech Z., *Ikonografia pieczęci Piastów*, Universitas, Kraków 1993.
- Piekosiński F., *Heraldyka polska wieków średnich*, Kraków 1899.
- Pilecka E., *Średniowieczne Dwory Artusa w Prusach. Świadectwo kształtowania się nowej świadomości mieszczańskiej*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2005.
- Piowararczyk D., *Obyczaj rycerski w Polsce późnośredniowiecznej (XIV–XV wiek)*, DiG, Warszawa 2006.

- Plezia M., *Legenda o smoku wawelskim*, „Rocznik Krakowski” 1971, 42, s. 21–32.
- Rajman J., *Kraków. Zespół osadniczy, proces lokacji, mieszczanie do roku 1333*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2004.
- Rozpędowski J., *Późnogotyckie rezydencje na Śląsku*, w: *Sztuka i ideologia XV wieku*, red. P. Skubiszewski, Warszawa 1978, s. 493–520.
- Rząd R., *Motyw dziewięciu bohaterów w sztuce krzyżackiej i pruskiej początków XX w.*, „Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Sprawozdania Wydziału Nauk o Sztuce” 1988, 106, s. 188–189.
- Sachs R., *Badania dr Rity Probst na temat wieży rycerskiej w Siedlęcinie*, „Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Sprawozdania Wydziału Nauk o Sztuce” 1983, 101, s. 18–20.
- Sachs R., *Narracja na średniowiecznych diademach turniejowych*, „Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Sprawozdania Wydziału Nauk o Sztuce” 1984, 102, s. 38–41.
- Sachs R., *Treści narracyjne na krzyżu z diademów ze skarbcza katedry krakowskiej na Wawelu*, w: *Katedra krakowska w średniowieczu*, red. J. Daranowska-Lukaszewska, K. Kuczman, Oddział Krakowski Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Kraków 1996, s. 181–196.
- Samsonowicz H., *Późne średniowiecze miast nadbałtyckich. Studia nad dziejami Hanzy nad Bałtykiem w XIV–XV w.*, Warszawa 1968.
- Sawina D., *Rycerz, wojownik, poeta. Około-literackie aspekty kultury rycerskiej na Śląsku i jej czeskie inspiracje*, „Meluzyna. Dawna literatura i kultura” 2015, 1 (2), s. 41–58.
- Sobel J.R., *Fantastyczne stwory i bestie w ikonografii średniowiecznych pieczęci rycerstwa śląskiego*, w: *Fantastyczne stwory i bestie w dziejach i kulturze od antyku po czasy najnowsze*, red. J.R. Sobel, M.L. Wójcik, Księgarnia Akademicka, Kraków 2025, s. 193–212.
- Sroka S.A., *Ścibor ze Ściborzyc. Rys biograficzny*, w: *Polska i jej sąsiedzi w późnym średniowieczu*, red. K. Ożóg, S. Szczur, Societas Vistulana, Kraków 2000, s. 139–158.
- Starnawska M., *Mnisi – rycerze – szlachta. Templariusze i joannici na pograniczu wielkopolsko-brandenbursko-pomorskim*, „Kwartalnik Historyczny” 1992, 1, s. 3–31.
- Strzelczyk J., *Mity, podania i wierzenia dawnych Słowian*, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2008.
- Strzyżewski W., *Treści symboliczne herbów miejskich na Śląsku, Ziemi Lubuskiej i Pomorza Zachodnim do końca XVIII wieku*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Zielona Góra 1999.
- Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku*, red. M. Walicki, Warszawa 1971.
- Szymański J., *Herbarz rycerstwa polskiego z XVI wieku*, DiG, Warszawa 2001.
- Szymański J., *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993.
- Szymczak J., *Pojedynki i harce, turnieje i gonitwy. Walki o życie, cześć, sławę i pieniądze w Polsce Piastów i Jagiellonów*, DiG, Warszawa 2008.
- Świdarska U., *Kultura rycerska w średniowiecznej Polsce*, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra 2001.
- Świdarska U., *Miłość dworna w średniowiecznej Polsce*, w: *Etos rycerski w Europie Środkowej i Wschodniej X–XV w.*, red. W. Peltz, J. Dudek, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Tadeusza Kotarbińskiego, Zielona Góra 1997, s. 35–43.
- Wiesiołowski J., *Przemysł-Lancelot, czyli Strażnica Radości nad Wartą*, „Kronika Miasta Poznania” 1995, 42, 2, s. 123–135.
- Wiesiołowski J., *Repertuar Jurzyka, jokulatora księcia Władysława Odonica*, w: *Wielkopolska – Polska – Europa. Studia dedykowane pamięci Alicji Karłowskiej-Kamzowej*, red. J. Wiesiołowski, J. Kowalski, Wydawnictwo PTPN, Poznań 2006, s. 59–67.

- Wiesiółowski J., *Romans rycerski w kulturze społeczeństwa późnośredniowiecznej Polski*, w: *Literatura i kultura późnego średniowiecza w Polsce*, red. T. Michałowska, Instytut Badań Literackich, Warszawa 1993, s. 141–151.
- Wilczyński M., *Antyczne wątki w legendach założycielskich Krakowa*, w: *Kraków. Studia z dziejów miasta. W 750 rocznicę lokacji*, red. J. Rajman, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2007, s. 35–51.
- Witkowski J., *Cykl Lancelota z Jeziora w siedleńskiejskiej wieży mieszkalnej. Próba interpretacji treści malowideł ściennych*, „Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Sprawozdania Wydziału Nauk o Sztuce” 1984, 102, s. 42–48.
- Witkowski J., *Szlachetna a wielce żaloszna opowieść o Panu Lancelocie z Jeziora. Dekoracja malarska wielkiej sali wieży mieszkalnej w Siedleńcu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2001.
- Wojtowicz W., *Epika zachodnioeuropejska i możliwości jej recepcji w warunkach polskiej kultury średniowiecznej. Uwagi wstępne*, w: *Przeszłość w kulturze średniowiecznej Polski*, red. J. Banaszekiewicz, A. Dąbrówka, P. Węcowski, t. 1, Neriton, Warszawa 2018, s. 59–78.
- Wójcik M.L., *Draco defensor. O pozytywnych konotacjach symboliki smoka w heraldyce miejskiej. Przykład Żmigrodu*, w: *Fantastyczne stwory i bestie w dziejach i kulturze od antyku po czasy najnowsze*, red. J.R. Sobel, M.L. Wójcik, Księgarnia Akademicka, Kraków 2025, s. 315–352.
- Wójcik M.L., *Pieczczę rycerstwa śląskiego w dobie przedhusyckiej*, t. 1–2, Księgarnia Akademicka, Uniwersytet Wrocławski, Kraków–Wrocław 2018.
- Wyrozumski J., *Dzieje Krakowa*, t. 1: *Kraków do schyłku wieków średnich*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1992.
- Wyrozumski J., *Kraków a Hanza w wiekach średnich*, w: J. Wyrozumski, *Cracovia Mediaevalis*, Avalon, Kraków 2010, s. 365–377.

